KURIER Wileński

CZWARTEK, 25 MAJA 1995 R.
Nr 101 (12632)

Dziś w numerze:

1, 6 str. —

Zaradna żona — to ta, która ma dyplom szkoły rolniczej. Zawodu ekonomiki gospodarstwa domowego uczy się blisko 4200 dziewcząt.

2 str. —

Dziś w Połądze — konferencje, sympozja na różnorodne tematy.

3 str. —

W porównaniu z rokiem 1990 liczba łaźni zmniejszyła się na Litwie dziewięciokrotnie. W Olicie, Kielmach, Mariampolu, Prenach, Rosienach, Taurogach w ogóle ich nie ma.

5 str. —

Sprawa, w której liczymy na współpracę z prokuratorami litewskimi — to przemyt towarów o tzw. wysokiej akumulacji zysku: papierosów, spirytusu i techniki elektronicznej.

6 str. —

Za środki Banku Litewskiego, tj. państwa budowę domu rozpoczęto w 1990 r. a zakończono jesienią 1993... Większość pracowników banku mieszkania już miała, ale kosztem państwa i dzięki dobroduszności szefa przyjęła jeszcze po jednym.

7 str. —

Propozycje pod znakiem myśli niepodległej złożył na sympozjum prof. Marian Drozdowski.

8-9 str. —

"Skargi nam nie pokazano i nawet nie przeczytano jej treści. Wcale nie obchodzi nas, kto tę skargę napisał, jednak musimy wiedzieć, o co nas oskarżają" — nadal nie wiadomo, gdzie się będą uczyć czarnoborskie dzieci.

Gdzie się będą uczyć dzieci w Czarnym Borze

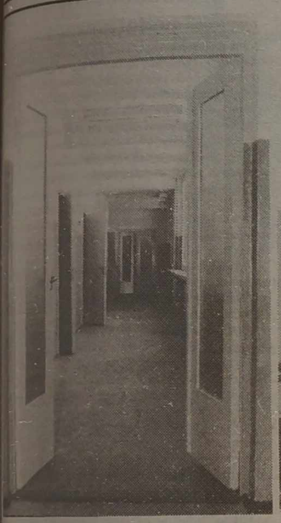

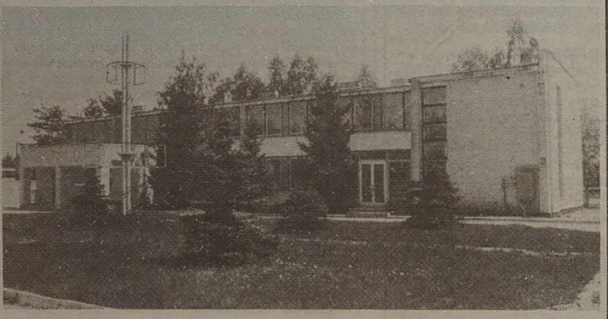

Tak dziś wygląda jedno z wyremontowanych pomieszczeń szkolnych w Wołczunach, w którym się niewiadomych przyczyn nikt nie uczy, otwarte zaś gościnnie korytarze szkolne na próżno czekają ieci.

O losach Czarnoborskiej Szkoły Średniej nr 2 czytajcie w "Trybunie Nauczyciela" na str. 8.

Fot. **T. Ważniewicz**

A. Šleževičius rozmawiał telefonicznie z W. Czernomyrdinem

Premier Republiki Litewskiej olfas Šleževičius rozmawiał telefonie z szefem rządu Federacji Rojskiej Wiktorem Czernomyrdinem. owa odbyła się z inicjatywy pre- litewskiego i trwała około 15 , zakomunikował dla agencji LTA rzecznik prasowy rządu V. Kanas.

W rozmowie poruszony został pro- zwrotu wkładów deponentów ieszekonombanku". W. Czernodin zapewnił, że pieniądze zostaną kazane Litwie i zwrócone depo- jeszcze w tym roku. Przypomy, że po proklamowaniu podległości Litwy nasi obywatele dali na kontach walutowych ieszekonombanku" ponad 7 mln rów. Obecnie Federacja Rosyjska a się zwrócić Litwie ponad 10 mln dolarów (po doliczeniu oprocentowania za wkłady).

Premier Rosji zapewnił również, że zostanie też rozwiązany problem administrowanej obecnie przez Rosję własności Republiki Litewskiej za granicą (budynków ambasad w Paryżu i Rzymie). Jak potwierdzono w trakcie rozmowy, W. Czernomyrdin dał stosowne polecenie MSZ Rosji.

Poruszono również kwestie handlu międzypaństwowego. Premier Rosji powiedział, że po przyznaniu większych uprawnień administracji obwodu kaliningradzkiego, powstają nowe możliwości współpracy gospodarczej RL z sąsiednim obwodem Rosji.

Omówiono możliwość wizyty roboczej szefa rządu Federacji Rosyjskiej w Republice Litewskiej. Sądzi się, że powinno to nastąpić we wrześniu.

Polsko-Litewski Zespół Parlamentarny

W dniach 22-24 maja br. odbywało w Warszawie inauguracyjne spotka- Polsko-Litewskiego Zespołu Parlaarnego do obserwacji realizacji owień Traktatu Polsko-Liteego. Zespół dokonał przeglądu re- postanowień Traktatu między ą a Litwą oraz spotkał się z przedielami wielu instytucji centralnej racji państwowej.

W przekazanym w środę dzienni- wspólnym komunikacie ze tkania Zespołu stwierdza się iż z zadowoleniem stwierdził on ującą współpracę między Rzespolitą Polską a Republiką Li- , co wynika z utrzymującej się roku wysokiej dynamiki ów dwustronnych, tak rządo- jak i parlamentarnych. Obser- był też w 1994 r. wzrost ob- handlowych o 40 proc. między krajami. Odnotowano również rozwój współpracy wojsko- obu państwami, a także poprawę przepustowości przejść granicznych.

Zespół z zadowoleniem przyjął rejestrację przez Ministerstwo Sprawiedliwości Republiki Litewskiej — Klubu Polskich Weteranów Wojennych. Zarówno w Polsce jak i na Litwie otwarto nowe szkoły z nauczaniem w języku mniejszości narodowej. W tym kontekście poruszono też sprawy pisowni i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych oraz podręczników szkolnych.

W komunikacie stwierdza się, iż Zespół dostrzega konieczność intensyfikacji prac nad podpisaniem układu o wolnym handlu między RP a RL, ujednolicenie dokumentów i procedur celnych wg standardów obowiązujących w Unii Europejskiej, podjęcie prac nad stworzeniem możliwości otwarcia małego ruchu granicznego oraz zakończenie prac nad umową o granicy państwowej między RP a RL.

Wsi potrzebni są wykształceni gospodarze

Nie chcesz nosić książeczki...

...będziesz nosił woreczki — to powiedzonko zadomowiło się przede wszystkim w szkołach wiejskich i było używane w stosunku do uczniów nie chcących dobrze się uczyć. Ale w okresie obowiązkowego powszechnego nauczania średniego, tacy właśnie uczniowie zasadniczo stanowili kontyngent dla szkół i techników rolniczych. Po ukończeniu ich zdobywali przeważnie zawód "mechanizatora szerokiego profilu", agronoma lub zootechnika i po powrocie do rodzimego gospodarstwa zasilali szeregi specjalistów niższego i średniego ogniwa.

Ostatnio, gdy kolektywne gospodarstwa rolne zostały zburzone, a istniejące jeszcze spółki w większości swej już dogorywają, specjaliści rolnictwa wyższego i średniego szczebla stali się w nich zbyteczni.

— W dobie obecnej, gdy wieś z planowej gospodarki przechodzi na tory wolnorynkowej, potrzebni jej są specjaliści o rozległym wachlarzu wiedzy. Potrzebni są prawdziwi gospodarze — mówi dyrektor Departamentu ds. Nauki i Nauczania Ministerstwa Rolnictwa RL Antanas Lukianas, do którego zwróciłam się z prośbą o skomentowanie stanu szkolnictwa rolniczego w kraju.

— Akademia Rolnicza, Weterynaryjna, podobnie jak i inne wyższe uczelnie kraju, mają swój statut i są teraz niezależne — mówi pan Lukianas. — Do gestii Ministerstwa Rolnictwa należy 11 pomaturalnych i 41 szkół rolniczych, które kształcą specjalistów średniego i niższego ogniwa. Przystosowując się do potrzeb dnia, zostały skorygowane plany, zmienione programy nauczania rolniczego. Ponieważ część uczniów zdobywa jednocześnie wykształcenie średnie ogólnokształcące, programy ich nauki są uzgadniane z Ministerstwem Oświaty. Zamiast zawodów o wąskim profilu, zostały wprowadzone nowe, niezbędne w gospodarce wolnorynkowej. Są to przede wszystkim: rachunkowość, finanse i ekonomika rolnictwa, technologia i komercja w rolnictwie, które cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży. Szczególnie wielu chętnych do studiów na kierunku ekonomicznym, pozwala on w razie potrzeby znaleźć pracę nie tylko w rolnictwie, ale i innych dziedzinach gospodarki.

Na tym kierunku uczy się ponad 550 chłopców i dziewcząt w pomaturalnych szkołach rolniczych. Drugim zawodem pod względem popularności, a i zapotrzebowania, jest technologia i komercja w rolnictwie, który zdobywa prawie 400 osób. Szczególnie wśród chłopców nadal cieszy się mechanizacja rolnictwa, gdzie studiuje ponad 270 przyszłych specjalistów od sprzętu technicznego. I bodajże najmniejszym zainteresowaniem młodzieży cieszą się zawody: technika regulacji rolnych oraz sadownika i ogrodnika, które zdobywa odpowiednio 32 i 21 osoby. Czyżby rokowało to dla Litwy, że w najbliższym dziesięcioleciu nie przekształci się ona w krainę kwitnących sadów i że warzyw nadal będzie brakowało na naszych stołach?

(Dokończenie na str. 6)

Attache wojskowi odwiedzili ministerstwa — Spraw Zagranicznych i Ochrony Kraju

Kontynuowane są spotkania akredytowanych na Litwie attache wojskowych z przedstawicielami ministerstw Ochrony Kraju, Spraw Zagranicznych oraz innych ministerstw i instytucji.

Jak poinformowała agencję ELTA rzecznik prasowy MOK Lolita Zegerienė, w środę akredytowani na Litwie attache wojskowi spotkali się z sekretarzem MSZ Albinasem Januška, a po południu odwiedzili MOK, gdzie się odbędzie spotkanie z ministrem Linasem Linkevičiusem.

Sentencja dnia

Ludzie boją się zmiany. Nawet na lepsze.

J. I. Kraszewski

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
12.05 -
Kuferek
Radia "Znad Wilii"

Z kraju

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent spotkał się w Kownie z przedstawicielami nauki i kultury

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotkał się w Bibliotece Publicznej w Kownie z grupą konsultacyjną do spraw nauki i kultury.

W rozmowie na temat "Kowno w kontekście kultury litewskiej" uczestniczyli członkowie rady grupy konsultacyjnej, liczny zastęp przedstawicieli kultury, nauki, oświaty miasta, władz Kowna, goście.

Prezydent uczestniczył również w uroczystościach, poświęconych uhonorowaniu autorów i wydawców — laureatów konkursu Roku Książki.

Przedstawiciele 7 partii opozycyjnych oświadczają

W Sejmie odbyła się narada 7 partii opozycyjnych, na której przyjęto odezwę "O niedemokratycznym i niebezpiecznym kształtowaniu polityki państwa". Mówi się w niej, że na spotkaniu prezydentów oraz premierów Litwy i Łotwy w dniu 20 maja w Mejszagole w imieniu Litwy, przedstawiono nowe zasady, których nie omawiano z partiami, reprezentowanymi w Sejmie. Partie opozycyjne protestowały w sprawie niedemokratycznego i niebezpiecznego kształtowania polityki państwa i oficjalnie postulowały premierowi Adolfasowi Šleževičiusowi, aby w ciągu najbliższych dwóch dni spotkać się w gmachu Sejmu z przedstawicielami partii i przedstawić dokumenty z rozmów w Mejszagole oraz niezbędną informację dla omówienia zaistniałej sytuacji.

Zjazd pediatrów litewskich

Dziś w sali konferencyjnej domu wczasowego "Rugelis" w Połądze rozpoczyna się piąty zjazd Litewskiego Towarzystwa Pediatrów.

Zjazdy pediatrów odbywają się co cztery lata. Omawia się na nich nie tylko stan pediatrii, zadanie lekarzy dziecięcych, ale też wysłuchuje się referatów naukowych o nowościach w tej dziedzinie medycyny.

Przybyli na piąty zjazd Litewskiego Towarzystwa Pediatrów naukowcy z Niemiec, Polski, innych krajów wygłoszą referaty o nowościach w żywieniu dzieci, chorobach zakaźnych układu trawiennego, infekcjach narządów moczowych, diagnozowaniu jeszcze przed urodzeniem wrodzonych wad serca.

O eksporcie i handlu wewnętrznym

Dziś w Połądze rozpoczyna się trzydniowa republikańska konferencja "Tryb i perspektywy regulowania eksportu i handlu wewnętrznego". Organizują ją Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Departament Standaryzacji Litwy i Akademia Innowacji.

Na konferencji będzie rozpatrywany aktualny tryb eksportu i importu oraz handlu wewnętrznego, przedstawi się będące w przygotowaniu nowe programy, przeanalizuje się infrastrukturę ich wdrażania, zgłosi się poprawki do ustaw i programów.

Sprawy celne w państwach bałtyckich

W ramach harmonizacji czynności celnych i formalności granicznych między państwami bałtyckimi Departamentowi Ceł polecono, aby do 15 czerwca opracować projekt trójstronnej umowy państw bałtyckich w sprawie uznania pieczęci urzędów celnych i wspólnych dokumentów tranzytu celnego oraz przedstawić je służbom Estonii i Łotwy.

Kierując się konwencją państw Wspólnoty Europejskiej i Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu EFTA, do 1 lipca zostanie również przygotowana trójstronna umowa, przewidująca wspólne środki przygotowania procedury tranzytu między państwami bałtyckimi.

Nagrody loterii — traktory, piły motorowe, nawozy

Redakcja przeznaczonego dla mieszkańców wsi Litwy pisma "Ukininkų patarėjas" wspólnie ze spółką akcyjną "Šiaulių sekios", przedsiębiorstwem państwowo-akcyjnym "Jurbarko agroservisas", ZSA "Cerara" i firmą "Binalas" postanowiła zorganizować loterię na rzecz rolników, zakładających własne gospodarstwa. W tym celu ufundowano aż 22 cenne nagrody, w tym 2 traktory T-25 A, 3 piły motorowe "Stichl", dwie tony szwedzkich nawozów, trzy importowane maszyny do szycia. Ogólna wartość nagród, przeznaczonych na loterię, przekracza 37.500 litów.

W MSW odbyło się rozszerzone posiedzenie kolegium

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyło się rozszerzone posiedzenie kolegium "O stanie działalności prewencyjnej policji, problemach organizowania pracy komisariatów".

Na posiedzeniu odnotowano, że w warunkach złożonej sytuacji kryminogennej w kraju, niewystarczająco efektywnie wykorzystuje się potencjał policji samorządowej, w której zarządzie pracuje około 4 tys. funkcjonariuszy. Praca prewencyjna organizowana jest niesystematycznie, w dynamicznie zmieniającej się sytuacji policja samorządów ukierunkowana jest na rozwiązywanie operatywnie nasuwających się problemów, zwracając przy tym mniej uwagi na konsekwentną pracę prewencyjną wśród kategorii osób powodujących najwięcej zatroskania pod względem kryminogennym.

Przyznano emerytury państwowe pierwszego stopnia

Rząd postanowił zaaprobować wniosek komisji przyznawania emerytur państwowych pierwszego i drugiego stopnia Republiki Litewskiej przy Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie przyznania od 1 stycznia br. emerytur pierwszego stopnia Republiki Litewskiej poecie Vytautasowi Bložе, pisarzom Pranasowi Treinysowi, Algirdasowi Počiusowi i Vytautasowi Petkevičiusowi, artystce Irenie Jasiunaitė, lekarzom Miglute Gerdaitytė i Jonasowi Platukasowi, działaczom społecznym Klemasowi Incie, Vytautasowi Jakelaitisowi, Juozasowi Karvelisowi, Marijonasowi Visakavičiusowi.

W Wilnie otwarto nowe biuro "Omnitel"

W centrum stolicy, przy ul. Jakšto otwarto nowe biuro wspólnego przedsiębiorstwa Litwy i USA "Omnitel", świadczącego usługi w zakresie łączności.

Jak powiedział dyrektor do spraw handlu i marketingu tego przedsiębiorstwa Šarūnas Kliokys, w nowym biurze będzie się mieścił niewielki ośrodek komercyjny firmy, w którym będą sprzedawane aparaty telefoniczne systemu komórkowego GSM, działał wydział obsługi klientów, będą świadczone usługi w zakresie łączności. Będzie to już czwarte biuro z szyldem "Omnitel" na Litwie: główna siedziba firmy mieści się przy stołecznej ulicy Szewczenki, jej przedstawicielstwa podejmują również działalność w Kownie i Kłajpedzie.

Święto pieśni szkół rejonu wileńskiego

W sobotę, 27 maja br., o godz. 12 na estradzie Szkoły Średniej nr 1 w Niemenczynie odbędzie się święto pieśni uczniów szkół rejonu wileńskiego.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Dialog

W studiu aktualności — A. Šleževičius i R. Vaitekūnas

W bezpośredniej środowej audycji "Studia aktualności" uczestniczyli premier RL Adolfas Šleževičius i minister spraw wewnętrznych Romasis Vaitekūnas.

Głównym tematem rozmowy była kwestia przestępczości na Litwie. A. Šleževičius zaznaczył, że jest to jeden z najdrażliwszych tematów, nurtujących zarówno rząd, jak każdego obywatela.

Przyczyn przestępczości jest sporo, powiedział premier, zarówno ekonomicznych, jak i społecznych, nie bez znaczenia jest też wpływ przestępczości międzynarodowej, należy jednak brać pod uwagę ogólne tendencje. Litwa jest jednym z pierwszych państw bałtyckich, działających w tej dziedzinie w sposób ukierunkowany i konsekwentny. Wielu zmian dokonano w doskonaleniu bazy prawnej, przeprowadzono reformę sądownictwa, swój wpływ za zmniejszenie przestępczości wywarła też ustawa o tymczasowym aresztowaniu, przewidziano środki powstrzymania przestępczości gospodarczej, funkcjonariuszom zwiększono płace.

Zdaniem premiera, problemów jest jeszcze sporo, ale też nie można pomniejszać już dokonanej pracy. Nadal będzie się poświęcać coraz więcej środków na osiągnięcie istotnego przełomu w tej sprawie, czyli zmniejszenie zorganizowanej przestępczości.

Minister R. Vaitekūnas poinformował, że w ciągu czterech miesięcy br. zarejestrowano ponad 20 tys. wykroczeń, czyli o 18 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Wśród 20 tys. przestępstw 14 tys. stanowią kradzieże. Znacznie wzrosła ilość kradzieży samochodów i wybryków chuligaństwa. W tym roku wykryto 34 proc. zarejestrowanych przestępstw.

Socjaldemokraci wzywają do poparcia producentów towarów litewskich

Zdaniem socjaldemokratów, na Litwie nie ma polityki państwowej, która sprzyjałaby producentom swego kraju. Rząd nie popiera produkcji towarów litewskich, powiedział na konferencji prasowej prezes sejmowej frakcji socjaldemokratów, zastępca przewodniczącego Sejmu Aloyzas Sakalas.

"Kupując towary litewskie, stwarzasz miejsca pracy dla mieszkańców Litwy" — takie hasło wysuwają socjaldemokraci. A. Sakalas ubolewał, że rząd nie stwarza sprzyjających warunków dla swoich. Przypomniał on, że bezrobocie na Litwie zbliża się do granicy 15 proc., w przypadku 20-procentowego bezrobocia rozpoczynają się niepokoje społeczne. Zwrócił on uwagę, że w ustawie o strukturze budżetu państwowego przewidziano, że państwo powinno preferować litewskich producentów i usługowców. Tymczasem nie przestrzega się tej zasady. Instytucje państwowe powinny kupować lub zamawiać wyroby własnych producentów, a dopiero potem importowane. Tymczasem odwrotnie się dzieje. Obserwuje się orientację na towary produkcji zagranicznej. Przypomniał on, że kilka lat temu Litwa mogła sama wytwarzać aparaty kasowe, ale zamówiono je za granicą. Z tej przyczyny Litwa nie tylko wydała dużo pieniędzy, ale też utraciła możliwość stworzenia nowych miejsc pracy, dla których miała i ma wykwalifikowanych specjalistów. Zwrócił on również uwagę na to, że w gabinetach ministrów i innych urzędników "stoją wyłącznie telewizory firm "Panasonic" i "Sony", ale nie uświadczysz tu aparatów litewskich". Wiele towarów, w tym np. obuwie dla wojska kraju mogłyby produkować spółdzielnie inwalidów, u nas kupuje się je za granicą, przy tym bardzo drogo. Świadczy to o tym, że władze nie chcą popierać producentów krajowych, podkreślił mówca.

Doradca frakcji socjaldemokratycznej Jonas Valatka m. in. skrytykował również politykę rządu, szczególnie co do wielkich zakładów przemysłowych. Obumiera fabryka "Elfa", w "Vencie" handluje się dywanami i artykułami spożywczymi, powiedział on. Jednocześnie rząd, otrzymując wiele pożyczek, mógł i może utrzymać potencjał tych i innych przedsiębiorstw.

Zdaniem mówców, litewskie artykuły spożywcze pod względem jakości nie ustępują zagranicznym. Jednakże producenci ich nie mogą wydać tyle pieniędzy na reklamę, jak to czynią firmy zagraniczne. Socjaldemokraci apelowali do mieszkańców, aby kupowali przede wszystkim litewskie artykuły spożywcze. Przez to wesprzemy własnych producentów i pomożemy w utworzeniu na Litwie nowych stanowisk pracy, powiedział on.

By nie zapłacić mniej lub więcej

Na Litwie dobiega końca przebudowa systemu podatkowego

Jak należy płacić podatki, jakie prawa i obowiązki mają podatnicy — zostanie to określone w ustawie Republiki Litewskiej o podstawach administrowania podatkami. Rząd litewski złożył Sejmowi projekty tej ustawy i jej przepisów wykonawczych do rozpatrzenia w trybie przyśpieszonym. Ich przygotowanie stanowi ostatni etap w przebudowie systemu podatkowego Litwy.

Wcześniej zamierzano opracować dwa projekty ustaw — o zasadach podatkowych i Państwowej Inspekcji Podatkowej, jednakże z uwzględnieniem sugestii różnych zagranicznych organizacji finansowych, doświadczeń sąsiednich państw w administrowaniu podatkami i dostosowując się do standardów światowych, zrezygnowano z opracowania dwóch projektów.

Mając jedną ustawę, o wiele łatwiej będzie wyjaśnić prawa i obowiązki poborców podatków i podatników, tryb rozpatrywania sporów, odpowiedzialność za nieprawidłowo lub z opóźnieniem zapłacone podatki.

Jednym z podstawowych przepisów projektu ustawy o podstawach administrowania podatkami jest to, że ustawą tą legalizuje się równość podatników w płaceniu podatku. Ważne jest również to, że żaden przepis wykonawczy w kwestiach opodatkowania nie może być przyjęty bez zgody ministra finansów.

Ustawa ta po raz pierwszy określi prawa i obowiązki podatnika i osoby, obliczającej podatki. Na przykład, przewidziano tajemnice informacji o podatniku, prawo podatnika do informacji itp. Wskazuje się ogólne zasady organizowania Państwowej Inspekcji Podatkowej, jej strukturę, tryb mianowania kierowników, podstawowe prawa i obowiązki poborcy podatków, które są znacznie szersze niż dotychczas. Na przykład, nowością jest to, że poborca taki będzie miał prawo ściągnąć podatki z majątku podatnika, zajmując jego majątek, jeżeli ten unika płacenia lub nie płaci podatków. W ten sposób określono podstawowe zasady obliczania, płacenia i ściągania podatku, reguluje się inne kwestie, dotyczące podatków.

Zawiadomienie ambasady białoruskiej

Ambasada Republiki Białorusi zawiadamia, że 28 maja na Białorusi odbędzie się druga tura wyborów do Rady Najwyższej Białorusi.

W ambasadzie białoruskiej na Litwie przy ul. P. Klimo 8 w Wilnie zorganizowano obwód wyborczy nr 1, okręg wyborczy nr 165. Obywatele Białorusi, stale mieszkający lub tymczasowo przebywający na Litwie, zapraszani są do głosowania w dniu 28 maja 1995 r. od godz. 7.00 do 22.00.

Dodatkowych informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu (0122) 26-38-28 od godz. 9.30 do 17.30.

Zmieniają się rozkłady jazdy pociągów

Przedsiębiorstwo państwowe "Lietuvos geležinkeliai" informuje, że od 28 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Zast. naczelnika służby obsługi pasażerów przedsiębiorstwa Virginija Petraitienė powiedziała dla kor. ELTA, że zmienia się czas jazdy niektórych pociągów. Obok porannego pociągu "Baltija" relacji Wilno-Kłajpeda (z Wilna wyjeżdża o godz. 6 min. 50, z Kłajpedy o godz. 17 min. 50) zostanie wprowadzony jeszcze drugi firmowy pociąg pośpieszny "Pajūris" (wyjazd z Wilna o godz. 16 min. 55, z Kłajpedy — o godz. 6 min. 55).

Z powodu braku pasażerów nie będzie kursował pociąg motorowy Wilno-Grodno.

Obszerniejszych informacji udziela się pasażerom pod numerem telefonów w Wilnie 63-00-87, 63-00-89, w Kownie — 22-10-93, 29-22-60 i na innych stacjach kolejowych.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 25 maja 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.2772
100 ormiańskich drahm	0.9806
Australijskie dolary	2.9778
Austriackie szylingi	0.3934
100 azerbejdżańskich manat	0.0908
1000 białoruskich rubli	0.3478
Belgijskie franki	0.1345
Czeskie korony	0.1503
Duńskie korony	0.7075
ECU	5.0978
Estońskie korony	0.3475
100 hiszpańskich peset	3.1520
100 lirów włoskich	0.2348
100 japońskich jen	4.5780
Kanadyjskie dolary	2.9329
Kirgiskie somy	0.3650
100 kazachskich teng	6.3251
Łotewskie łaty	7.6775
Złote polskie	1.6892
Mołdawskie leje	0.8772
Norweskie korony	0.6208
Holenderskie guldeny	2.4723
Francuskie franki	0.7772
100 rubli rosyjskich	0.0793
SDR	6.1446
Singapurskie dolary	2.8678
Fińskie marki	0.9053
Szwedzkie korony	0.5396
Szwajcarskie franki	3.3223
10000 ukraińskich karbowańców	0.2531
Uzbeckie sumy	0.1487
100 węgierskich forint	3.2197
Niemieckie marki	2.7681

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2339
Belgia	100 BEF	8.0000
Dania	1 DKK	0.4206
Finlandia	1 FIM	0.5380
Francja	1 FRF	0.4637
Hiszpania	100 ESP	1.8790
Holandia	1 NLG	1.4697
Japonia	100 JPY	2.7108
Kanada	1 CAD	1.7312
Norwegia	1 NOK	0.3693
RFN	1 DEM	1.6445
USA	1 USD	2.3680
Szwajcaria	1 CHF	1.9750
Szwecja	1 SEK	0.3205
W. Brytania	1 GBP	3.7174
Włochy	100 ITL	0.1395

Dni Wrocławia w Wilnie

Koncert poetycki w Polskiej Galerii Artystycznej

W ramach Dni Wrocławia w Wilnie Polska Galeria Artystyczna gościła w swoich murach aktorów, poetów wrocławskich, prezydenta m. Wrocławia Bohdana Zdrojewskiego, przedstawicieli władz miejskich Wrocławia, a także organizatorów Dni Wrocławia — przewodniczącego Komisji Ekologicznej Rady Miasta Wrocławia Mirosława Okińczyca i prezesa radia "Znad Wilii" Czesława Okińczyca.

W roli gospodarzy, oprócz Wandy i Romualda Mieczkowskich wystąpili twórcy poezji, dobrze już nam znani Maria Łotocka, Wojciech Piotrowicz, Józef Szostakowski.

Swoje wiersze przedstawili szef Programu Regionalnego Radia Wrocław S.A. Robert Gawłowski, poeta Jarosław Broda. Świetny duet poetycko-muzyczny stanowili Roman Kołakowski i Konrad Imiela.

Wiersze o rodzinnym mieście, przemijaniu i nadziei, miłości i [illegible] wypełniły galerię i zebrani mogli jeszcze raz przekonać się o tym, że poezja nie tylko wzrusza, ale też łączy.

M.J.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

NA ZDJĘCIU: poeta, dyrektor Przeglądu Piosenki Aktorskiej Roman Kołakowski w duecie z aktorem Teatru Polskiego we Wrocławiu Konradem Imielą; pierwszy z prawej Robert Gawłowski.

Łaźnie — znów tematem dania

Czy samorządy pomogą nam zachować czystość i porządek?

Samorządy rejonowe i miejskie zaczynają zastanawiać się nad stanem higieniczno-epidemiologicznym swych terytoriów, informuje Państwowe Centrum Zdrowia Społecznego.

W swoim czasie rozpowszechniono apel 5 ministrów litewskich i prokuratora generalnego do społeczeństwa, samorządów miejskich i rejonowych w związku z groźnym stanem higieniczno-epidemiologicznym. Poinformowano o chorobach, upowszechniających się z powodu nieporządku i nieczystości. Coraz więcej ludzi choruje na świerzb, włośnicę, salmonellozę, złej jakości artykuły spożywcze powodują stany zapalne jelit. Autorzy apelu zaproponowali do 1 czerwca na sesjach samorządów omówić te kwestie i opracować konkretne programy poprawy sytuacji higienicznej miast i rejonów. Ze względu na to, że w samorządach odbywa się obecnie reorganizacja struktur, omawianie stanu higieny potrwa też w czerwcu.

Jednym z najtrudniejszych problemów są łaźnie publiczne. W porównaniu z rokiem 1990 ich liczba na Litwie zmniejszyła się aż 9-krotnie. W Olicie, Kielmach, Mariampolu, Prenach, Rosieniach, Taurogach łaźni w ogóle nie ma. Zdaniem higienistów, najwięcej zaszkodziła ich prywatyzacja. Łaźnie jako takie nie są interesem dochodowym. W sprywatyzowanych ich lokalach nowi gospodarze zakładają sklepy, kawiarnie, inne przedsiębiorstwa o innym, bardziej popłatnym profilu. Niemniej nawet tam, gdzie one się zachowały, z powodu zbyt wygórowanych cen nie są dla wszystkich dostępne. Toteż samorządy będą musiały dobrze się zastanowić, aby umożliwić ludziom kąpiele, zwłaszcza ludziom niezamożnym. W ubiegłym roku, w okresie największego nasilenia "łaziennego kryzysu" aż 17,6 tys. osób chorowało na świerzb, czyli 16-krotnie więcej niż w roku 1990.

Problem włośnicy formalnie niby został rozwiązany: we wszystkich miastach i rejonach działają laboratoria weterynaryjne, w których można sprawdzić, czy mięso nie jest skażone włośnicą. Jeśli ludzie spożywać będą tylko sprawdzone mięso nie zachorują na włośnicę. Tymczasem na wsi własne zwierzęta ludzie najczęściej biją w niedzielę, gdy zjeżdżają się dzieci, krewni. Po uboju natychmiast smażą, gotują, częstują. Czy laboratoria weterynaryjne wszędzie są czynne w niedziele? To jeszcze jedno pytanie do samorządów.

Statystyka wykazuje, że ponad połowa studni wiejskich nie odpowiada wymaganiom higieny. Czy łatwo jest samotnym staruszkom, zamieszkałym w odległym obejściu wyczyścić i doglądać studnie? Kto mógłby im w tym dopomóc? Co zrobić, żeby zawsze czyste były szalety, dworce autobusowe i kolejowe? To tylko zaledwie kilka pytań, jak powiedziano w Państwowym Centrum Zdrowia Społecznego, na które muszą odpowiedzieć samorządy, tworząc programy poprawy stanu higieniczno-epidemiologicznego.

Międzynarodowy Festiwal Teatralny KONTAKT w Toruniu

W Toruniu trwa tradycyjny już Międzynarodowy Festiwal Teatralny KONTAKT, którego inicjatorem i realizatorem jest Teatr Dramatyczny im. W. Horczycy. W Festiwalu uczestniczą niejako "dyżurne" od paru lat na tej imprezie teatry litewskie. Publiczność toruńska ma okazję do obejrzenia trzeciego już z rzędu przywiezionego z Litwy A. Czechowa. Były dotąd: "Wujaszek Wania" w reżyserii E. Nekrošiusa, "Wiśniowy sad" w realizacji R. Tuminasa. Obecnie prezentowane są "Trzy siostry" w reż. E. Nekrošiusa (spektakl zrealizowany w ramach LIFE). Drugim przedstawieniem jest "Boże, uśmiechnij się do nas" G. Kanowicza w realizacji R. Tuminasa.

Oba spektakle były przed tygodniem demonstrowane na Festiwalu LIFE w Wilnie.

A. R.

Rocznica I Komunii Św.

W niedzielę 28 maja o godz. 9.30 w kościele Św. Ducha zostanie odprawiona Msza św. w intencji dzieci, które w ubiegłym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. Na I rocznicę tego Sakramentu oprócz dzieci zapraszane są ich rodzice, bliscy. W sobotę 27 maja o godz. 16.00 okazja do spowiedzi.

Jan LEWICKI

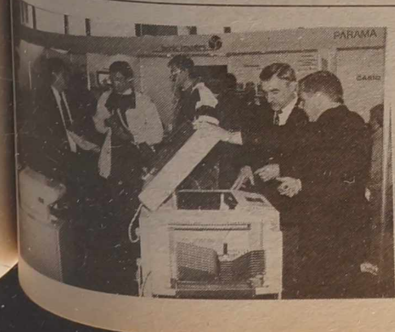

W Kownie, w hali Litewskiego Instytutu Wychowania Fizycznego otwarto pierwszą wyspecjalizowaną wystawę technologii komputerowych "INFOKAUNAS-95", w której uczestniczy ponad 40 firm.

Fot. **Kęstutis Jurelė** (ELTA)

Sylwetki naszych Czytelników

"Kurier jest gazetą życiową..."

Jan DAKSZEWICZ jest jednym z naszych wiernych Czytelników. Prenumerował "Kurier Wileński", kiedy ten był jeszcze "Czerwonym Sztandarem". Teraz nie może sobie pozwolić na prenumeratę, ale stale kupuje gazetę w kioskach, najczęściej po drodze do pracy. Co podoba się w "Kurierze", co nie, jakie artykuły najchętniej czyta? Takie oto pytania zadałam naszemu wieloletniemu Przyjacielowi.

— Można powiedzieć, że w "Kurierze" podoba mi się wszystko. Tylko, moim zdaniem, o niektórych rzeczach piszecie zbyt nieśmiało. Bywają sytuacje, gdy trzeba by było ostrzej, szczególnie, gdy chodzi o nas, Polaków. W sensie, że często dzieje się krzywda nam, a my nie mamy należytej obrony.

Lubię czytać artykuły o tutejszych Polakach, którzy żyli na Litwie, żyją teraz i chciałoby się wiedzieć, co z nimi dalej się dzieje.

Politykę też czytam, ale najbardziej jednak lubię relacje z terenów Wileńszczyzny. Wszystko, co bliżej tutejszego mieszkańca.

— Czy Pan czyta jakieś inne polskojęzyczne wydania, oprócz naszego dziennika?

— Kiedyś prenumerowałem "Znad Wilii", ale zrezygnowałem, "Kurier" jest ciekawszy i bardziej życiowy.

— Czyta Pan gazetę z rana?

— Raczej po pracy. Pracuję jako ślusarz w Państwowym Przedsiębiorstwie Produkcji Olei Roślinnych. Trwam w tym zakładzie już 31 lat. Niedaleko mam do emerytury, ale chyba zdecyduję się na kontynuowanie pracy i na emeryturze.

— Rzeczywiście, wspaniale Pan wygląda. Podejrzewam, że to i dzięki czytaniu "Kuriera"...

Życzymy Panu jak najwięcej zdrowia i żeby Pan się w naszym dzienniku nie rozczarował.

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU z albumu rodzinnego: Pan Jan, nasz wierny Czytelnik.

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL 23 maja br. w republice odnotowano 153 przestępstw, w tym były: 1 zabójstwo, 8 obrażeń ciała, 1 gwałt, 18 wyczynów chuligańskich, 2 rabunki, 118 kradzieży, w tym 1 — mienia kościelnego i 4 — samochodów. Znaleziono 7 skradzionych pojazdów. Zanotowano 5 oszustw.

Zarejestrowano 9 awarii ruchu drogowego i 8 pożarów. Wydarzył się 1 nieszczęśliwy wypadek. Znaleziono zwłoki 11 denatów. Poszukuje się 22 zaginione osoby. Zatrzymano 36 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Perfidne zabójstwo

23 maja komisariat policji rejonu trockiego powiadomiony został o przypadku zabójstwa ob. I. Miszczuk (ur. w 1964 r.). Śledztwo wykazało, że 20 maja około godz. 14.00 K. (ur. w 1964 r.) we własnym domu we wsi S. Budy podczas kłótni śmiertelnie pobił I. Miszczuk. Następnie wezwał on W. (ur. w 1951 r.), razem załadowali zwłoki do worka. Obciążyli je kawałkiem szyny, zanieśli do pobliskiego bagna i utopili. K. został zatrzymany, natomiast W. się poszukuje, jak też zwłok ofiary.

Kradzieże

• 23 maja w sklepie "Spauda" przy ul. Pilimo w Wilnie z torebki ob. USA A. R. skradziono 120 dolarów, prawo jazdy i kartę kredytową.

• 23 maja w osiedlu Siemieliszki (rej. trocki) po wyłamaniu krat okiennych z cerkwi skradziono 3 ikony.

Podpalenie

23 maja o godz. 00 min. 05 w Wilnie przy ul. Mėnulio 13-81 podpalono drzwi mieszkania ob. W. T. (ur. w 1948 r.).

Bliźnięta na śmietniku

Przedwczoraj funkcjonariusze policji kryminalnej komisariatu policji rej. uciańskiego zostali powiadomieni, że w dzielnicy mieszkaniowej w Dauniškis, w podwórku przy sklepie "Eivenės", w pojemniku na śmieci znaleziono zwłoki 2 niemowląt.

Trupy dzieci zauważył niezbyt zrównoważony psychicznie mieszkaniec, szperający jak zwykle w śmietniku w poszukiwaniu butelek lub innych rzeczy. Po jakimś czasie powiedział o tym żonie, ta z kolei — przyjaciółce, aż wiadomość trafiła do policji. Kontener w międzyczasie został wywieziony na śmietnisko. Tam też funkcjonariusze znaleźli zwłoki noworodków. Były to bliźnięta.

Nie jest to pierwszy podobny przypadek. W prokuraturze uciańskiej niebawem się skończy postępowanie w jeszcze jednej sprawie zabójstwa noworodka.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

USA

Wysadzono szkielet budynku w Oklahoma City

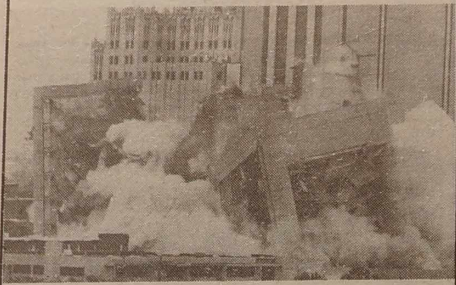

Kilka ładunków wybuchowych zburzyło szkielet budynku federalnego w Oklahoma City, zniszczonego eksplozją bomby podłożonej przez terrorystow.

Szkielet budynku wysadzono w powietrze, ponieważ zagrażał bezpieczeństwu otoczenia. Kontrolowanej eksplozji przyglądały się z bezpiecznej odległosci rodziny ofiar i grono gapiów. Dla krewnych osób zabitych 19 kwietnia widok ponownej eksplozji rozsadzającej resztki gmachu był silnym przeżyciem; telewizja zarejestrowała obrazy ludzi płaczących po wybuchu.

W wyniku zamachu zginęło 167 osób; trzy uznano za zaginione — najprawdopodobniej ich zwłoki spoczywają pod gruzami.

Od prowadzących śledztwo w tej sprawie przeciekają wciąż informacje uzupełniające charakterystykę głównego podejrzanego o popełnienie zbrodni, Timothy McVeigha. Ujawniono, że na dwa dni przed zamachem telefonował on z Kansas do organizacji białych rasistow w stanie Oklahoma; grupa ta zaprzecza jakoby znała McVeigha.

W poniedziałek sąd w Michigan postanowił zwolnić z więzienia federalnego Jamesa Nicholsa — brata drugiego domniemanego sprawcy zamachu, Terry'ego Nicholsa. Prokuraturze nie udało się znaleźć dowodów jego bezpośredniego współudziału w spowodowaniu eksplozji w Oklahoma City. James będzie odpowiadał z wolnej stopy za produkowanie, wraz z bratem, bomb z nawozów sztucznych i oleju samochodowego.

NA ZDJĘCIU: moment wysadzenia szkieletu budynku w Oklahoma City.

Fot. **EPA — ELTA**

Strzelanina przed Białym Domem

Uzbrojony mężczyzna, który przedostał się przez 2,5-metrowe ogrodzenie Białego Domu i agent Tajnej Służby zostali ranni późnym wieczorem tą samą kulą, gdy walczyli ze sobą na ziemi w odległości 30 metrów od rezydencji prezydenckiej — poinformowała Tajna Służba.

Prezydent Bill Clinton i jego rodzina przebywali w tym czasie w Białym Domu i ani na chwilę nie byli zagrożeni — powiedzieli rzecznik Tajnej Służby Dave Adams i podsekretarz w ministerstwie skarbu Robert Noble, który nadzoruje Tajną Służbę.

Rannych mężczyzn przewieziono do szpitala Uniwersytetu Waszyngtona. Zranienia nie są poważne — powiedział Adams.

"Ok. godz. 22.45 osobnik o nazwisku Leland William Modjeski przedostał się przez ogrodzenie Białego Domu od strony południowowschodniej, uruchamiając kilka alarmów. Ruszył w kierunku tylnej części Białego Domu" — poinformował Adams. Umundurowany funkcjonariusz Tajnej Służby Scott Giambattista rozkazał 37-letniemu mężczyźnie, by zatrzymał się, a kiedy intruz nie usłuchał, został powalony na ziemię. Podczas walki agent Tajnej Służby zauważył, że Modjeski ma przy sobie rewolwer małego kalibru i zawołał "broń". W tym momencie drugi funkcjonariusz Tajnej Służby oddał strzał i trafił Modjeskiego. Kula przeszyła lewe ramię napastnika i trafiła w ramię agenta Giambattisty — powiedział Adams.

Adams poinformował, że Modjeski pochodzi z przedmieścia stolicy — Falls Church. Na razie nie są znane motywy jego czynu.

Noble oświadczył, że Bill Clinton rozmawiał z szefem personelu Białego Domu Leonem Panettą, kiedy został poinformowany o incydencie.

Bośnia

Serbowie bośniaccy zaaprobowali połączenie z Krajiną

Parlament Serbów bośniackich zebrany we wtorek w Banja Luce zaaprobował projekt połączenia terytoriów kontrolowanych przez Serbów w Bośni i Chorwacji.

Intensywny ostrzał artyleryjski wstrząsnął w środę przed południem Sarajewem. Od kul i odłamków zginęły dwie osoby, a 6 zostało rannych. Walki koncentrowały się na górzystym obszarze na południe od miasta. Według ocen przedstawicieli ONZ nie były tak intensywne jak w ubiegłym tygodniu.

Serbowie oblegający stolicę Bośni i Hercegowiny ostrzelali rano umocnione pozycje bośniackie na wzgórzu Trebevic, na co siły rządowe odpowiedziały ogniem. Nad miastem słychać było samoloty NATO, a na ulice wyjechały transportery opancerzone sił pokojowych, aby ułatwić ludności cywilnej poruszanie się pod ogniem snajperów.

Rosja

Moskwa weźmie udział w Partnerstwie dla pokoju, ale...

Rada Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej opowiedziała się za udziałem Rosji w NATO-wskim programie Partnerstwa dla pokoju (podpisanym przez Rosję w czerwcu ub.r.), a także za przyjęciem szczegółowego planu współpracy Rosja-NATO, ale pod warunkiem wcześniejszego osiągnięcia porozumienia ze stolicami zachodnimi w sprawie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — poinformował sekretarz Rady Bezpieczeństwa Oleg Łobow.

Zagadnienia współpracy Rosji z NATO i rosyjskiej koncepcji ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa były tematem środowego posiedzenia tego wpływowego gremium, działającego przy prezydencie Rosji.

Oleg Łobow, zaufany doradca Borysa Jelcyna, "w zasadzie" nie wykluczył możliwości podpisania przez Rosję planu "Rosja-NATO" już 31 maja w Brukseli, ale zaznaczył, że Moskwa rozpatruje współpracę z Paktem Północnoatlantyckim, w tym swój udział w programie Partnerstwa dla pokoju, w szerszym kontekście bezpieczeństwa europejskiego, którego podstawą — jak zaznaczył — powinna być Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (d.KBWE).

Oleg Łobow dał do zrozumienia, że Moskwa uzależnia swój stosunek do programu współpracy z NATO od planów rozszerzenia Sojuszu i podpisze program "Rosja-NATO" dopiero po uzyskaniu od Zachodu gwarancji, że w najbliższym czasie nie nastąpi ekspansja Sojuszu na wschód.

Duma prosi Jelcyna o wycofanie weta do ordynacji wyborczej

Duma Państwowa zaapelowała do prezydenta Borysa Jelcyna, by wycofał swoje weto do ordynacji wyborczej do tej izby parlamentu rosyjskiego.

Rezolucję w tej sprawie poparło w środę 268 z 450 deputowanych do Dumy. Przeciwko głosowało 47 a 4 wstrzymało się od głosu. Wcześniej izba niższa rosyjskiego Zgromadzenia Federalnego bezskutecznie próbowała odrzucić prezydenckie weto. Za uchyleniem decyzji Jelcyna opowiedziało się jednak tylko 240 posłów (przy wymaganej większości 2/3, wynoszącej 300 głosów).

Parlamentarzyści przyjęli jednocześnie propozycję Borysa Jelcyna, by powołać prezydencko-parlamentarną komisję porozumiewawczą, która miałaby opracować kompromisowy wariant ordynacji. Duma oddelegowała do komisji m.in. Anatolija Łukjanowa z frakcji komunistycznej (b. przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR i jeden z przywódców puczu przeciwko Michaiłowi Gorbaczowowi w sierpniu 1991 roku) oraz lidera rosyjskich narodowych socjalistów Władimira Żyrinowskiego.

Jelcyn zawetował ordynację, ponieważ nie zgadza się na dotychczasowy podział 450 miejsc w Dumie w równej proporcji między wielomandatowym okręgiem federalnym (listy partyjne) i jednomandatowymi okręgami regionalnymi. Prezydent (podobnie jak i premier Wiktor Czernomyrdin) chce, aby 300 deputowanych było wybieranych bezpośrednio w okręgach, a tylko 150 — z list partyjnych.

Obserwatorzy rosyjskiej sceny politycznej są zdania, że zwiększenie liczby mandatów, dzielonych w okręgach regionalnych automatycznie zwiększa szanse "partii władzy", czyli bloku "Nasz Dom — Rosja", utworzonego przez Czernomyrdina i opierającego się na regionalnych władzach administracyjnych.

Siergiej Głaziew z opozycyjnej Demokratycznej Partii Rosji określił weto Jelcyna mianem otwartego wyzwania, rzuconego społeczności demokratycznej w Rosji. Posunięcie prezydenta skrytykowali też komuniści i "liberalni demokraci" Żyrinowskiego. Według tych pierwszych, obecna władza wykonawcza boi się, że przegra grudniowe wybory i próbuje rękami prezydenta przeforsować korzystną dla siebie ordynację wyborczą.

Jeśli prace komisji porozumiewawczej zakończą się fiaskiem (co jest wielce prawdopodobne) Duma będzie musiała przyjąć poprawki Jelcyna, albo pogodzić się z faktem, że wybory do parlamentu znów (tak jak w grudniu 1993 roku, po rozpędzeniu przez Borysa Jelcyna Rady Najwyższej) odbędą się na podstawie prezydenckiego dekretu bądź też w ogóle zostaną odroczone na czas nieokreślony.

Izrael

Zamieszki w Jaffie

Sześciu Arabów-chrześcijan aresztowano po rozruchach w Jaffie pod Tel Awiwem — podała w środę policja izraelska.

Chrześcijanie wyszli na ulice po mszy świętej w kościele pod wezwaniem św. Antoniego i zaatakowali policję. Tłem rozruchów była dewastacja dokonana w kościele przez popadłego w obłęd żołnierza izraelskiego, który poprzedniego dnia zdetonował w przybytku granat i wypróżnił trzy magazynki z pistoletu maszynowego.

Kilkuset Arabów, obywateli izraelskich, rzucało kamieniami w siły porządkowe, podpalało śmietniki, przystanki autobusowe i rozbijało szyby wystawowe. Policja rozpędziła napastników przy użyciu pałek. Kilka osób odniosło lekkie obrażenia.

Rząd Icchaka Rabina zwrócił się do chrześcijan o wybaczenie i zapowiedział wypłacenie odszkodowań. Policja podała, że aresztowany żołnierz Haniel Koren usiłował już tydzień wcześniej podpalić kościół w Jerozolimie wschodniej.

W Izraelu żyje ok. 125 tys. Arabów-chrześcijan na łączną liczbę 850 tys. Arabów w tym kraju.

Francja

**Jedną z gwiazd Międzynarodowego Festiwalu w Cannes była eks-miss Europa Francuzka Lolo Ferrari.
NA ZDJĘCIU: Lolo pozuje na tle głównego odznaczenia festiwalu "Horst d'Or".**

Fot EPA — ELTA

Polityka

Priorytety polityki zagranicznej stałe od 1989 r.

Przemawiając w środę w Sejmie, minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski powiedział, że polskie priorytety w działaniach na arenie międzynarodowej "pozostają niezmienne od historycznego przełomu w 1989 r.".

Minister podkreślił, że Polska pragnie "możliwie szybko doprowadzić do integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim i Unią Europejską, zachować dobre, przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami, nadal aktywnie uczestniczyć we współpracy regionalnej i rozwijać intensywnie stosunki gospodarcze z dynamicznymi rynkami świata".

Bartoszewski powiedział, że "priorytety te traktujemy jako równoważne i wzajemnie się wspierające. (...) Nie widzimy żadnej sprzeczności między naszą wolą integracji z Zachodem, a budowaniem przyjaznych stosunków z państwami położonymi na wschód od naszych granic: działania w obu kierunkach są ściśle sprzężone".

Minister podkreślił, że "zasadnicze cele polskiej polityki zagranicznej cieszą się pełnym poparciem wszystkich liczących się sił politycznych w kraju. Consensus ten stanowi wielką narodową wartość. Trwała orientacja polskiej polityki zagranicznej w sposób dobitny została zaznaczona w expose premiera Józefa Oleksego z 3 marca br. Politykę tę od ponad 4 lat konsekwentnie reprezentuje pan prezydent Lech Wałęsa" — powiedział Bartoszewski.

Władysław Bartoszewski powiedział, że Polskę niepokoi szczególnie "polityczna niestabilność i długotrwały kryzys gospodarczy na wschód od polskich granic. Stały sprzeciw Rosji wobec planów rozszerzenia NATO wywołuje obawę przed powrotem do polityki podziału wpływów" — oświadczył minister.

Według Bartoszewskiego, by sprostać dzisiejszym zagrożeniom i wyzwaniom "przestrzegane być muszą zasady suwerenności, partnerskich stosunków międzynarodowych oraz prawa człowieka. Konieczna jest wierność podstawowym wartościom i zasadom, które winny organizować ład światowy. Tylko świat kształtowany w myśl tych zasad zapewni wszystkim państwom prawdziwe bezpieczeństwo".

Bartoszewski oświadczył, że "chcemy być pełnoprawnym i regularnym członkiem NATO — uzyskać gwarancje bezpieczeństwa, przyczyniając się jednocześnie do wzmocnienia Sojuszu. Nasze członkostwo w NATO nie jest zwrócone przeciwko żadnemu państwu; wręcz przeciwnie, ma ono służyć ogólnoeuropejskiej stabilności i bezpieczeństwu, likwidować "szarą strefę" w Europie Srodkowej".

Według Bartoszewskiego, członkostwo Polski w Unii Europejskiej "utrwali nasze nowe miejsce w Europie i świecie jako państwa demokratycznego i nowoczesnego; stanie się dźwignią dynamicznego rozwoju gospodarczego, społecznego i cywilizacyjnego oraz gwarancją narodowego bezpieczeństwa".

"Polska nie prowadzi i nie będzie prowadzić dwóch odrębnych polityk — wschodniej i zachodniej" — powiedział minister.

Dodał, że członkostwo w strukturach zachodnich oraz przyjazne stosunki z wschodnimi sąsiadami stanowią dwa wzajemnie uzupełniające się oraz wzmacniające elementy strategii — służą zagwarantowaniu Polsce bezpieczeństwa i zapewnieniu warunków pomyślnej transformacji i rozwoju.

Bartoszewski podkreślił, że dialog z Rosją Polska chce kształtować w sposób partnerski, zakładający dobrą wolę obu stron, nie stroni się jednak od trudnych problemów.

Zdaniem szefa resortu SZ, udział Polski w procesach i strukturach integracji euroatlantyckiej przyniesie także korzyści wschodnim sąsiadom. Polska uważa bowiem europejskie bezpieczeństwo za niepodzielne. Rozszerzenie strefy bezpieczeństwa nie oznacza tworzenia nowych linii podziałów w Europie, lecz przezwyciężenie starych — podkreślił Bartoszewski.

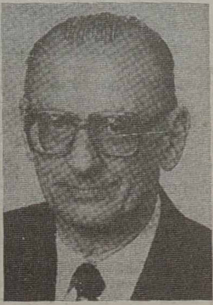

NA ZDJĘCIU: minister spraw zagranicznych RP Władysław Bartoszewski.

Fot. EPA-ELTA

Prezydent nie polecał wszczynania żadnego śledztwa

W sprawie Radia Kaukaz Lech Wałęsa nie polecał wszczynania żadnego śledztwa — poinformował rzecznik prezydenta Leszek Spaliński. O takim poleceniu Wałęsy poinformował — powołując się na wypowiedź prezydenta — w korespondencji z Warszawy dziennik "Izwiestia".

"Jedna rzecz to jest to, co mówi prezydent, a druga — to co mówią dziennikarze rosyjscy" — powiedział rzecznik. Spaliński wyjaśnił, że prezydent "nie poleca żadnego śledztwa", są natomiast odpowiednie służby prawne w Polsce, regulujące kwestie nadawania programów radiowych: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ("to jest w tej sprawie organ właściwy"), Ministerstwo Łączności i — wreszcie — policja.

Rzecznik powiedział, że w wywiadzie prezydenta dla dziennikarzy rosyjskich "nic nadzwyczajnego nie zostało powiedziane, poza tym, że w Polsce obowiązuje wszystkich pewien system prawny". Dodał, że "ktoś próbuje z tego zrobić sensację". Spaliński powiedział, że prezydent nie jest specjalnie zaangażowany w sprawę działania radiostacji Kaukaz. "Prezydent po prostu poinformował dziennikarzy rosyjskich, o tym, że są u nas przepisy regulujące działalność takich stacji" — wyjaśnił.

Gospodarka

Spadek produkcji i wysoka inflacja

W kwietniu br. zanotowano spadek produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej spowodowany mniejszą niż w marcu liczbą dni roboczych. Do najbardziej pozytywnych zjawisk w ubiegłym miesiącu Centralny Urząd Planowania zaliczył: utrzymywanie się wysokiego tempa obrotów handlowych z zagranicą oraz poprawę sytuacji na rynku pracy. Za najbardziej niepokojące planiści uznali zaś: nadal wysoką inflację, trudną sytuację budżetu państwa oraz pogłębiający się kryzys w budownictwie mieszkaniowym.

W kwietniu br. produkcja przemysłowa spadła, w stosunku do poprzedniego miesiąca o 10,3 proc. Zdaniem ekspertów Centralnego Urzędu Planowania był to jednak wynik mniejszej niż w marcu liczby dni roboczych (o 3). W porównaniu z kwietniem 1994 r. zakłady przemysłowe wyprodukowały w ubiegłym miesiącu o 8,1 proc. więcej. W ciągu czterech miesięcy br., tj. w okresie styczeń-kwiecień br. tempo wzrostu produkcji było o 12 proc. wyższe niż w tym samym okresie 1994

W kwietniu produkcja budowlano-montażowa utrzymywała się na marcowym poziomie. Natomiast w porównaniu z kwietniem ub.r. firmy tego sektora osiągnęły wyniki lepsze o 7,7 proc.

Wg CUP, do pozytywnych zjawisk w gospodarce należy zaliczyć wysokie obroty handlu zagranicznego. W marcu br. po raz pierwszy od lipca 1994 r. obroty towarowe (w ujęciu płatniczym) zamknęły się dodatnim saldem w wysokości 3 mln dolarów. W okresie styczeń- marzec br. wpływy z eksportu były o 45,2 proc. wyższe niż przed rokiem, a wypłaty za import — odpowiednio wzrosły o 44 proc. Mimo większej dynamiki eksportu niż importu, po trzech miesiącach br. deficyt płatności towarowych był w 1995 r. większy niż przed rokiem (345 mln dolarów wobec 268 mln dolarów w 1994 r.).

W ubiegłym miesiącu nastąpiła lekka poprawa na rynku pracy — wzrosło zapotrzebowanie na siłę roboczą i spadło rejestrowane bezrobocie. W końcu kwietnia br. w gospodarce narodowej pracowało niemal 15,2 mln osób, tj. o 3 proc. więcej niż w kwietniu 1994 r. W ub.m. bez pracy pozostawało 2 mln 690 tys. osób, co stanowilo 15,1 proc. ludności zawodowo czynnej. Jest to poziom bezrobocia notowany w czerwcu 1993 r.

Do głównych zagrożeń dla gospodarki nadal należy wysoka inflacja. W kwietniu — nie udało sią utrzymać malejącego w lutym i marcu — tempa wzrostu cen detalicznych. Towary i usługi podrożały w ubiegłym miesiącu o 2,3 proc., były one wyższe niż w kwietniu 1994 r. o 10,5 proc. Szczególnie szybko rosły w kwietniu ceny żywności (o 3,1 proc.) — w tym najbardziej drożały ziemniaki, warzywa i owoce, a także nabiał i mięso.

Pomimo wysokiej inflacji w sektorze przedsiębiorstw w kwietniu br. zanotowano wzrost płac realnych. Średnie wynagrodzenie wyniosło tam brutto 731 zł, czyli o 3,3 proc. więcej niż w marcu. W okresie styczeń-kwiecień br. przeciętne płace były nominalnie o 35,1 proc. wyższe niż w tym samym czasie ub.r. Oznacza to ich realny wzrost o 1,7 proc. Szybciej niż płace rosły w ciągu czterech miesięcy br. świadczenia społeczne. Renty i emerytury były nominalnie wyższe niż w tym samym okresie ub.r. o 41,7 proc. oraz realnie — o 6,6 proc.

Trudna była w kwietniu sytuacja budżetu państwa. Dochody (6,2 mld zł) były znacznie niższe od wydatków (7,6 mld zł). Ujemne saldo po czterech miesiącach br. osiągnęło poziom 4,3 mld zł, wobec 2,9 mld zł w I kwartale br. Oznacza to, że deficyt pod koniec kwietnia osiągnął już 49,2 proc. sumy zakładanej w ustawie budżetowej na cały rok.

Prawo

Spotkanie polskich i litewskich prokuratorów

Współpracy polskich prokuratur różnych szczebli z ich odpowiednikami litewskimi, m.in. przy zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, poświęcone było dwudniowe spotkanie w [illegible] i Białymstoku przedstawicieli Prokuratur Generalnych obu krajów.

"Mamy wiele problemów z kradzieżami samochodów. Z naszych informacji wynika, iż zajmują się tym zorganizowane grupy przestępcze. W ustawodawstwie są jeszcze różnice, ale widzimy, że zmiany i nowelizacje w obu krajach idą w jednym kierunku" — powiedział z-ca Prokuratora Generalnego Litwy Arturas Paulauskas.

"Sprawa w której liczymy na współpracę z prokuratorami litewskimi — to przemyt towarów o tzw. wysokiej akumulacji zysku: papierosów, spirytusu i techniki elektronicznej. Jest to przemyt uprawiany w skali szerszej, nie tylko między Polską a Litwą. Współpraca międzynarodowa ma tu kapitalne znaczenie dla powodzenia w tego rodzaju sprawach" — stwierdził prok. Ryszard Rychlik — naczelnik wydziału ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości RP.

Podstawą współpracy polskich i litewskich prokuratur różnych szczebli jest porozumienie Prokuratorów Generalnych obu krajów z 20 grudnia ub.r.

Wyprawa

Polacy zdobyli Biegun Północny

Po wielu perturbacjach w trakcie trwającej 70 dni pieszej wędrówki po zamarzniętych wodach Morza Arktycznego dwaj gdańszczanie, Marek Kamiński i Wojciech Moskal, jako pierwsi Polacy dotarli 23 bm. o godz. 10.02 czasu środkowo-europejskiego do Bieguna Północnego — poinformowano gdańskiej firmie "Gama San", sponsorującej wyprawę.

"Gama San" otrzymuje codziennie aktualne dane o pozycji geograficznej polarników za pośrednictwem systemu satelitarnego "Argos".

Z bazy polarnej Resolute Bay wyleciał już do kanadyjskiej stacji meteorologicznej Eureka samolot, który zabierze Kamińskiego i Moskala.

Jeszcze w miniony piątek wydawało się, że na kilkadziesiąt kilometrów przed osiągnięciem celu Polacy będą musieli zrezygnować i poprosić o pomoc. Jeden z polarników wpadł do lodowatej wody, utracono też część ekwipunku. Moskal i Kamiński poinformowali drogą radiową bazę w Resolute, że będą kontynuować wędrówkę.

Polacy mieli do przejścia na nartach po lodzie ponad 750 km.

Sondaż

Horoskopy popularniejsze od wróżek

Z sondażu przeprowadzonego przez ośrodek badawczy RUN — Badania Rynkowe i Społeczne wynika, że ok. 75 proc. Polaków czyta horoskopy, a więcej niż co dziesiąty był przynajmniej raz u jasnowidza lub wróżki.

Kobiety (30,1 proc.) częściej dają wiarę horoskopom niż mężczyźni (20,5 proc.). Z wiekiem maleje zainteresowanie lekturą horoskopów. Najczęściej czyta je młodzież (83,5 proc.) w wieku 15-19 lat. Najrzadziej (niecałe 50 proc.) — osoby powyżej 59 lat.

Ponad 86 proc. Polaków nigdy nie było u wróżki, bądź jasnowidza — wynika z badań. Najczęściej (15,6 proc.) odwiedzają wróżki i jasnowidzów ludzie wieku 25-29 lat, najrzadziej (6,9 proc.) najmłodsi badani z przedziału 15-19 lat.

Ponad 70 proc. respondentów, którzy zasięgali porad wróżek lub jasnowidzów, twierdziło, że przepowiednia sprawdziła się w pełni lub przynajmniej w części. Największą (83,3 proc.) wiarę w przepowiednie warażają osoby powyżej 59 roku życia.

Z życia wzięte

Ale kino!

Kinu — najważniejszej ze sztuk, jak twierdził pewien niemodny obecnie klasyk rewolucji proletariatu, stuknęło w tym roku okrągłe 100 lat. Natomiast kinu w Ostrowie Wlkp. stuknęło okrągłe 20 lat. Może nie całkiem kinu jako takiemu, ale gmachowi z salą, który jest w budowie od 20 lat właśnie. Jak słusznie szczycą się wielkopolscy ostrowianie, ich kino jest najdłużej trwającą inwestycją w województwie kaliskim, a może i w całej Polsce. Każdy święci taki jubileusz, na jaki go stać.

Żelazne płuca policji

Po kilkusetmetrowej gonitwie po Rynku Głównym w Krakowie policjanci ujęli mieszkańca Buska-Zdroju, który zabrał krzesło z jednego z kawiarnianych ogródków i rączo z nim umykał. Za to w Krapkowicach (woj. opolskie), także po spieszonym pościgu, policja schwytała złodzieja na ukradzionym przez niego rowerze BMX. Przestępca ma 8 lat, a policjanci coraz lepszą kondycję.

My Polacy, my lubim pomniki

Wałbrzyska rada miejska uchwaliła, że na pustym cokole przy pl. Kościelnym stanie pomnik Armii Krajowej. Przepadł konkurencyjny projekt, aby cokół zagospodarować stawiając na nim monument... ofiar aborcji. Przedtem puste obecnie miejsce przez kilkadziesiąt lat okupował Julian Marchlewski, a jeszcze przed nim Anioł Stróż. "My Polacy, my lubim pomniki" — pisał mistrz Konstanty Ildefons.

Być albo nie być grabarzem

Mieszkaniec Cieszyna, chluba miejscowego intelektualnego establishmentu, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i magister filozofii prowadzi dobrze prosperujący zakład grabarski. Na dodatek bezwstydnie przyznaje się do pięciokrotnie wyższych zarobków niż te, które oferowało mu społeczeństwo za pracę w wyuczonym zawodzie filozofa na stanowisku pedagoga. Cały Cieszyn trzęsie się z oburzenia, a niesłusznie. Grabarz z "Hamleta" też był tęgim filozofem.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

*** "Czy prezydent wiedział o rajskiej wyspie w Moskwie?"** — z publikacji Valė Čeplevičiutė:

«Respublika już pisała (13 maja), że kasjerka ambasady Litwy w Moskwie jest w izolatce śledczej na Łukiszkach, jako że wyjaśniło się, iż z kasy ambasady zginęło prawie 100 tys. dolarów. Działalność finansowo-gospodarczą ambasady w latach 1993-1995 kontroluje Departament Kontroli Państwowej. O tym, co w tym czasie działo się w ambasadzie poprosiliśmy opowiedzieć Antanasa Černiauskasa, który przez 18 lat był doradcą ambasady ds. ekonomiki i handlu oraz drugim sekretarzem.

— Od kilku miesięcy jest pan na Litwie. Czy nowina o areszcie kasjerki i zaginionych dolarach była dla pana niespodzianką?

— Żal mi takich "posłusznych" ludzi jak ta kasjerka, która jedynie wykonywała czyjeś rozkazy. Jestem przekonany, że w ambasadzie prowadzono swoisty system ewidencjonowania pieniędzy.

— Co to za system? Wyobrażam sobie, że państwo przydziela swej ambasadzie środki, za które powinna utrzymywać się.

— W Moskwie miały miejsce bardziej zawiłe sprawy. Po tym, gdy Litwa podpisała z Federacją Rosyjską klauzulę największego uprzywilejowania w handlu, została podpisana też umowa w sprawie przedstawicielstw handlowych. To dobra idea, gdyż z usług przedstawicielstwa mogłyby korzystać różne firmy, izby handlowe, osoby fizyczne i prawne otrzymując tu całą prawną i techniczną informację. W podobny sposób pracują Węgrzy. Jednak w ambasadzie Litwy rozwinięto inną działalność: pomieszczenia odnajmowano firmom zagranicznym, które za 1 m^2 płaciły około 80 dolarów. Dysponowano naprawdę wielkimi sumami pieniędzy. Nikt nie zwracał uwagi na to, że ambasada Litwy łamie dyplomatyczne porozumienia (Wiedeńska Konwencja 1961 r.), zajmuje się działalnością komercyjną, świadczy usługi.

— Powiedzmy, że robiono to w szlachetnym celu — dla ułatwienia Litwie utrzymania ambasady. Przecież Moskwa obecnie należy do najdroższych miast na świecie.

— Nic dziwnego, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych musiało być zainteresowane taką działalnością ambasady. Jednak sprawa w tym, jak wykorzystywano te pieniądze. Mechanizm dość prosty. Pieniądze trafiały do sejfu i brano je bez trudu. Za nie nabywano towary, które trafiały do magazynu, a w nim pracowała krewna głównej księgowej. Między innymi, część gospodarcza na liście pracowników ambasady wyglądała najokazalej, ich płace zarobkowe były wyższe niż dyplomatów. Wyglądało, że ta podgrupa spełnia funkcje samoobsługi. Ambasada mogła sobie pozwolić na częste zmienianie dywanów, nabycie drogich samochodów, robienie kosztownych remontów, wysyłanie samochodów chłodni na Litwę i z powrotem.

— Mimo takiej gospodarności przedsiębiorcy i nie tylko oni narzekają, że hotel ambasady w Moskwie dla Litwinów stał się za drogi.

— W hotelu było jak w ulu za czasów E. Bičkauskasa. Obecnie doba w nim kosztuje około 100 dolarów. Dlatego najczęściej zatrzymują się tam obcokrajowcy.

— Słyszałam o czynnej w ambasadzie ekspozycji towarów litewskich. Co w niej szczególnego?

— Byłoby wspaniale, gdyby naprawdę była to tylko ekspozycja. Pod osłoną firm działa nie tylko wystawa, lecz i najzwyklejszy sklep. Otwarto go, gdy stanowisko doradcy w ambasadzie objął A. Česnavičius. Litwa znowu może być potępiona za taką komercję, jako że przywiezione do eksponowania niektóre wzory towarów stają się towarem do sprzedania. W ten sposób łamie się zasady opłat celnych»(...).

LIETUVOS rytas

*** "Kierownictwo Banku Litewskiego jest dla siebie hojne kosztem państwa"** — pisze Arūnas Jonušas.

"Stołeczną ulicę M. K. Čiurlionisa uważa się za prestiżową. Niedaleko Zakret, tuż obok hotel "Draugystė", w którym mieszka niemało posłów na Sejm.

Częściej niż gdzie indziej można tu spotkać patrol policji strzegący porządku. Dawniej nomenklatura partii komunistycznej uważała za sprawę honoru osiedlenie się na "Čiurlionio".

Ulica M. K. Čiurlionisa przecina się z ul. K. Donelaitisa. tu prawie przed dwoma laty na zamówienie Banku Litewskiego zakończono budowę 6-piętrowego gmachu, który fasadą, zadbanym otoczeniem wyróżnia się spośród innych.

W ciagu roku sprzedano w nim prawie wszystkie — 24 mieszkania.

Przez pewien czas Bank Litewski za część właścicieli mieszkań w tym domu płacił usługi komunalne — energię, gorącą i zimną wodę, rozmowy telefoniczne, chociaż mieszkania już były sprywatyzowane.

Regularnie, co miesiąc, do tego 6-piętrowego domu przychodził pracownik banku państwowego, spisywał dane z liczników i na tym troski właścicieli się kończyły.

Dowiadując się o tym od dziennikarza, pewien wysoki urzędnik państwowy powiedział: "Jeżeli tak jest, to bank wyraźnie pomylił państwową kieszeń z prywatną".

Komu się tak powiodło, kto i za czyje pieniądze prowadzi działalność charytatywną?

Za środki Banku Litewskiego, tj. państwa, budowę domu rozpoczęto w 1990, a zakończono jesienią 1993. Początkowo budowano go jako dom mieszkalny. Później zaproponowano już zbudowany 6-piętrowy gmach przekształcić w hotel dla zagranicznych specjalistów i gości, przybywających do Banku Litewskiego i innych instytucji państwowych w celu szkolenia w dziedzienie bankowości.

Całe szóste piętro w tym domu Bank Litewski wynajął ambasadzie Norwegii. Przy osobnym wejściu do ambasady wkrótce stanęła budka z dyżurującymi przez całą dobę policjantami. Do innych mieszkań bank kupił meble. Jednak po mianowaniu w 1993 r. przewodniczącym zarządu Banku Litewskiego K. Ratkevičiusa, ten kosztujący państwo niemal milion litów (według nieindeksowanych faktycznych wydatków na budowę) budynek nie stał się hotelem.

Gdzie się podziały meble zakupione do hotelu? Czy nowi właściciele nie korzystają z nich jak z własnych? Dyrektor Departamentu Gospodarczego Banku Litewskiego J. Sutkevičius powiedział dziennikowi "L.r.", że nie orientuje się w "tych wszystkich niuansach", jako że w czasie, gdy to wszystko kupowano nie był dyrektorem". (...)

Większość pracowników banku mieszkania już miała, lecz kosztem państwa i dzięki dobroduszności swego szefa K. Ratkevičiusa chętnie przyjęła jeszcze po jednym. Jedni sprzedali mieszkania, otrzymując na nabycie nowych mieszkań ulgowe kredyty Banku Litewskiego. Inni, na przykład, B. Povilaitis i E. Keblas, przy ul. K. Donelaitisa kupili jeszcze po jednym mieszkaniu. Ostatni w 1992 roku z ówczesnego wydziału ochrony Rady Najwyższej w Wołokumpiach otrzymał dwupokojowe mieszkanie, należące do niego do dziś.

Sam przewodniczący zarządu przedtem mieszkał w trzypokojowym mieszkaniu w Lazdynai. W 1991 r., gdy Bankiem Litewskim kierował V. Baldišis, K. Ratkevičius otrzymał w Banku Litewskim 17 tys. rubli ulgowego kredytu (za 0,5 proc. odsetek rocznie) na budowę domu. Ten przywilej sobie kierownictwo Banku Litewskiego zatwierdziło w niedzielę, 18 sierpnia 1991 r., w przededniu puczu w Moskwie.

Redakcja nie wie, czy K. Ratkevičius zbudował dom, czy będzie potrzebował nowych ulg, by Bank Litewski nareszcie rozwiązał problem powierzchni mieszkaniowej dla swego szefa. Między innymi, przy ul. K. Donelaitisa w domu nr 9, będącym na bilansie Banku Litewskiego, jeszcze zostało 1 nie sprzedane mieszkanie."

Diena

*** "Dobrze Fordowi, dobrze Ameryce..." Jedni padają, inni się wspinają. Nie bójmy się zsiadłego mleka zza granicy! Co hodować: pieczarki czy owce? Epoka szybkiej komercji się zakończyła. Urzędnicy na wszystkich szczeblach czekają łapówki. Najlepszy lek od łupieżu — gilotyna... Z dyrektorem Centrum Badań Ekonomiki, doktorem nauk ekonomicznych Eugenijusem Maldeikisem rozmawia dziennikarz Vygantas Švoba.**

«- Dostojnicy państwowi rozsypują przed nami mnóstwo pięknej statystyki: w ciągu ostatnich dwóch lat 24-krotnie zmniejszyła się inflacja, prawie stuprocentowo zwiększyła się liczba inwestycji zagranicznych. Jednym słowem, w kraju zapanowała stabilizacja...

— Wiadomo, że zmniejszenie się inflacji jest bardzo ważnym wskaźnikiem ekonomicznym i niedostrzeganie tego lub zaprzeczanie byłoby absurdem. Jednak nie odważyłbym się twierdzić, że uwidocznił się wyraźny kierunek w stronę dobrobytu. O tym świadczy poziom konsumpcyjny i dochody mieszkańców, siła nabywcza pieniądza... Najuboższe rodziny na wyżywienie wydają około 2/3 dochodów.

— Niejednemu obywatelowi trudno się połapać w liczbach. Dla niego zwierciadło poziomu życia — zarobki, ceny na targu czy w sklepie. Dziś liczni narzekają — ubożejemy.

— Ubóstwo stało się nieodłączną częścią życia na Litwie, jego arbitrem. Państwo i społeczeństwo już się z tym zjawiskiem pogodziły, tolerują go. Mam na myśli panowanie filozofii ubóstwa.

— Nie mogę się z tym zgodzić — jedni doznają upadku, inni — wspinają się w górę, sytuacja się zmienia. Na ubóstwo patrzę w sposób zdyferencjonowany i wszystkim na pewno nie jest aż tak źle. Coraz bardziej życie będzie zależało od możliwości, potrzeb, dążeń każdego, a nie od rządu, zapewnianych przez niego gwarancji socjalnych. Jednak widzę problem, napawający szczególnym niepokojem, jako że stanie się politycznym — coraz większą lukę między ludźmi zamieszkałymi na wsi i w mieście. Zubożenie wsi, w porównaniu ze standardami życia miejskiego, jest przerażające.

— Emeryci grzebią po śmietnikach, zdezorientowani są liczni inteligenci — przecież dawniej, niech sobie i 120 rubli, lecz otrzymywali stale...

— Emeryci i inwalidzi — to najuboższe grupy potrzebujące wsparcia państwa. Należy szukać efektywniejszej kontroli wykorzystania środków budżetowych, usprawniać zarządzanie, nareszcie przyjrzeć się co się dzieje w Sodrze. Inteligencja częstokroć nie widzi światła w końcu tunelu. Zapewne psychologicznie trudno jest uświadomić, że epoka równości i utrzymanków odchodzi. O wiele efektywniejsza byłaby orientacja na zachęcanie tworzenia nowych miejsc pracy, niż "troszczenie się" o gwarancje socjalne. Ogólnie uważam, że zbilansowanie socjalnej polityki jest dla każdego rządu jedną z najtrudniejszych prac. Trudno pogodzić podział kapitału prywatnego z wysokim poziomem gwarancji socjalnych.

— Zdaje się, że najlepiej się nam wiedzie z ustalaniem cen światowych. Szczególnie w energetyce. Jednak poradźcie, jak się zachować otrzymując tylko dla Centrum Europy charakterystyczną płacę zarobkową?

— Uważam, że nie istnieją ceny światowe jako takie, każdy kraj ma własną strukturę. Tak się mówi tylko o ogólnych tendencjach. Jestem przekonany, że nie można kontynuować dotowania energetyków, skok cen jest nieunikniony. Z innej strony, tę dziedzinę gospodarki należy zrestrukturyzować, odnowić, niezbędne jest oszczędzanie. Przecież obecnie często nawet o kosztach własnych nikt nie może powiedzieć nic konkretnego... Dopóki mienie państwowe i jego wykorzystanie kontrolują ministerstwa założyciele — a nie jedna instytucja mienia państwowego — dopóty nie ma sensu mówienie o jego efektywnym wykorzystaniu. Po prostu kontynuujemy starą, socjalistyczną tradycję i nie chcemy tego przyznać.

Poza tym, trzeba szczerze przyznać, że u nas stosuje się monopolistyczne tworzenie cen, a nie "cen rynkowych". Każdy przekłada koszty na barki konsumentów. Jednocześnie wyraźnie widać, że nie wykorzystuje się możliwości ochrony interesów konsumentów, zapewnionej w ustawie o konkurencji».

Wsi potrzebni są wykształceni gospodarze

(Dokończenie ze str. 1)

Ministerstwo Rolnictwa od 1993 roku utrzymuje ścisłe kontakty z federalnym ministerstwem ds. gospodarki rolnej Niemiec, które wspiera program nauczania pięciu podstawowych zawodów w pomaturalnych szkołach rolniczych niezbędnych w nowych warunkach gospodarowania. Są to: polityka rolna i prawo, gospodarka narodowa a rynek rolny, ekonomika przedsiębiorstw rolnych; księgowość, zarządzanie przedsiębiorstwami rolnymi i menedżerstwo. Pięciu litewskich wykładowców zostało już przeszkolonych w tych dziedzinach w Niemczech. Po powrocie będą oni upowszechniać zdobytą wiedzę wśród kolegów, przygotowując ich do nauczania tych zawodów.

Zaradna żona — z dyplomem szkoły rolniczej

W szkołach rolniczych wśród dziewcząt cieszy się powodzeniem wprowadzony przed paru laty zawód ekonomki gospodarstwa domowego. Uczy się tu blisko 4200 dziewcząt. Jak twierdzą wykładowcy, przygotowuje się tu przyszłe żony dla gospodarzy. Dziewczęta bowiem, oprócz wiedzy z prowadzenia gospodarstwa domowego, przechodzą też szkolenie rachunkowości, a nawet szycia, gotowania itp.

Specjalności: gospodarzy indywidualnych, majstrowie gospodarstwa domowego oraz mechanicy sprzętu rolniczego — stanowią podstawę w rolniczych szkołach — zdobywa je ponad 6600 uczniów. Nieco mniejszym popytem cieszą się kierunki przygotowujące kowali — spawaczy, różnych specjalności robotników przemysłu spożywczego, a także ogrodników, hodowców zwierząt futerkowych itd.

W szkołach przygotowujących specjalistów do pracy w różnych zawodach rolniczych, wynikła konieczność wykładania na szeroką skalę podstaw ekonomiki. Jeżeli przedmioty z dziedziny różnych technologii, są doskonale opanowane i wykładane przez naszych specjalistów, to z podstaw ekonomiki, prawa — stanowią swoiste nowum. Pomocy w tym udzielają specjaliści z Danii, Litwa bowiem chce przejąć model szkolenia rolników rozpowszechniony w tym państwie.

Spojrzenie w przyszłość

W przyszłości, jak wynika ze słów p. Lukianasa, mają być pomaturalne szkoły rolnicze stopniowo przekształcone w swego rodzaju koledża, które tak też będą nazywane. Absolwenci, ich będą mogli kontynuować naukę w wyższych uczeiniach wstępując, powiedzmy, na trzeci rok studiów. Nauka w nich bowiem zostanie zaliczona i zrównana z dwoma pierwszymi latami studiów w wyższej uczelni. Jednakże to sprawa przyszłości. Trzeba bowiem uzyskać szereg decyzji, w tym władz nadrzędnych, skoordynować plany nauczania, uzgodnić z wyższymi uczelniami rolniczymi itp.

A w dniu dzisiejszym

— największy problem wynika właśnie z powodu zmniejszającej się liczby uczniów chętnych zdobycia rolniczego zawodu. W porównaniu np. z rokiem 1990 liczba uczni zmniejszyła się o ponad 4000. Z tego powodu pomieszczenia pomaturalnych szkół rolniczych wykorzystuje się w 84 proc., natomiast w szkołach rolniczych w 70 proc. Wyjątek stanowi tylko Wiłkomierska (ukmerska) Pomaturalna Szkoła Rolnicza. Baza doświadczalna szkół rolniczych stanowi blisko 5 tys. ha gruntów (w 1990 r. — było ponad 60 tys. ha) 275 traktorów, 50 kombajnów i 225 samochodów).

Jak przewiduje program nauczania do 2000 roku liczba szkół rolniczych zmniejszy się do 40-42. Jednakże w dobie obecnej, kiedy przypuszczalnie około 50 tys. dzieci nie uczy się w ogóle, szkoły takie warto zachować. W tym trudnym dla wsi okresie im bliżej będą one domu, tym większa możliwość do nauki w nich dla potencjalnych uczni. Nie każdego rolnika stać na opłatę przejazdów, na utrzymanie dzieci w szkole. Słowem, kształcenie rolników, podobnie jak i rolnictwo, przeżywa trudny okres. I chociaż praca na roli nigdy nie była lekka, pouczanie rodziców: ucz się dziecko, może będziesz miało lżejsze życie — nie straciło na swej aktualności.

Danuta DANOWSKA

Premiera

Lisica — królewna w "Lėlė"

W ub. niedzielę w wileńskim teatrze "Lėlė" odbyła się premiera sztuki E. Ignatavičiusa "Lisica — królewna". Jest to inscenizacja opowiadania P. Cvirki, wyreżyserowana przez R. Drieżysa.

NA ZDJĘCIU: scena z premierowego przedstawienia.

Fot. B. Judžinskas

Echa Międzynarodowego Sympozjum Historycznego "Józef Piłsudski i Jego epoka"

PROPOZYCJE POD ZNAKIEM MYŚLI NIEPODLEGŁEJ

Czynnym uczestnikiem sympozjum był Marian Marek Drozdowski, profesor Insty- tu Historii Polskiej Akademii Nauk i pre- s Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Nie tylko wygłosił swój własny referat pt. "Miejsce Litwy w polityce Józefa Piłsudskiego", udzielił odpowiedzi oponen- m, w imieniu prof. Piotra Łossowskiego czytał jego referat pt. "Polityka zagrani- na Józefa Piłsudskiego", wziął aktywny dział w dyskusji, ale też zgłosił cały szereg dujących i inspirujących propozycji. Prof. Marian M. Drozdowski m. in. powiedział:

— Korzystając z tego, że jesteśmy gośćmi koły Średniej im. Jana Pawła II w Wilnie agniemy w imieniu naszego Towarzystwa darować książki dzieciom tej szkoły, przede szystkim antologię tekstów historycznych i li- rackich pt. "Pożegnanie Marszałka" przygo- wowaną przeze mnie i p. Hannę Szwankowską z okazji wileńskiego sympozjum i uroczystości warszawskich oraz antologię związaną z pierwszą pielgrzymką papieża na Litwę.

Chcę również zaproponować współpracę szkole w imieniu Rady Prymasowskiej Muze- m Jana Pawła II. A to właśnie dlatego, że Jan Paweł II, a wcześniej metropolita Wojtyła, miał wielkie zrozumienie tradycji Marszałka Piłsudskiego. Przyjaźniłem się z Eugeniuszem Kwiatkowskim, o nim napisałem swoją pracę doktorską. Nasz wicepremier, twórca Gdyni i COP-u opowiadał mi często, jak to w siedzibie metropolity Karola Wojtyły spotykali się legioniści — peowiacy Krakowa i mówili o Marszałku. Mówili o aktualności jego idei federacyjnej, tzn. że nie ma niepodległej Litwy bez niepodległej Polski, nie ma niepodległej Ukrainy bez niepodległej Polski i niepodległej Litwy. I te narody — małe i średnie — muszą zrozumieć swoją wspólnotę wobec zagrożeń ze strony wielkich mocarstw, które chciałyby stworzyć strefę wpływów. Ta idea konsolidacji tych narodów była zresztą rozumiana także przez biskupa Matulaitisa (Matulewicza). Przypominam, że Piłsudski często musiał karać administrację tej ziemi za nieodpowiedni stosunek do Litwinów, że Piłsudski rozumiał trudności, w jakich znalazł się biskup wileński Matulaitis (Matulewicz), który był pod presją dwóch nacjonalizmów — polskiego i litewskiego, i musiał zająć stanowisko w stosunku do tych dwóch presji. Jak wiecie państwo, przegrał z jedną, a później przegrał z drugą. I ta samotność ludzi, którzy mieli odwagę bronić pewnych ideałów wspólnoty, nieraz przed większością, była zrozumiała Matulaitisowi (Matulewiczowi) i była zrozumiała Piłsudskiemu. Dlatego też tak bliska była Janowi Pawłowi II, i chciałbym z okazji dzisiejszego spotkania jako członek Rady Prymasowskiej Muzeum Jana Pawła II ponowić propozycję współpracy i wspólnoty naszych dwóch instytucji.

* * *

W imieniu Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie prof. Marian M. Drozdowski wystąpił z propozycją pod adresem swoich kolegów historyków litewskich.

— Proponuję, żebyśmy wydali w trzech językach: litewskim, polskim i angielskim, korzystając z pomocy finansowej Fundacji Batorego, zbiór dokumentów na temat "Stosunki polsko-litewskie 1917 — 1991", i żebyśmy mieli męską odwagę pokazać podstawowe zagadnienia historyków naszych krajów, błędy i iluzje obu stron. Tu żadna ze stron nie może powiedzieć, że reprezentuje sprawiedliwą ocenę historii — stwierdził polski naukowiec. — Drugą moją propozycję zgłaszam w imieniu Instytutu Historii, a myślę, że jednocześnie także Instytutu Socjologii i Filozofii PAN — zorganizujmy wspólną konferencję litewsko-polską na temat: "Stereotyp Polaka na Litwie i Litwina w Polsce. Geneza tego stereotypu". Tym bardziej, że takie spotkanie mieliśmy z kolegami niemieckimi, ukraińskimi i odbyło się ku zadowoleniu obu stron.

I trzecia propozycja — to jest zaproszenie naszych litewskich kolegów na sesję naukową poświęconą dziejom Wilna, Kowna na tle historii Warszawy, którą organizujemy w Warszawie pod patronatem Marcina Święcickiego, prezydenta miasta stołecznego Warszawy w marcu przyszłego roku. Chcielibyśmy poznać osiągnięcia historiografii litewskiej dotyczące funkcji stolicy litewskiej — Wilna, i Kowna.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Marian M. Drozdowski podczas sympozjum.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Polecamy uwadze wygłoszony na sympozjum 20 maja br. referat (ze skrótami) dra Algisa Kasperavičiusa, docenta katedry historii nowożytnej Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wileńskiego.

Obraz Marszałka w prasie i społeczeństwie Litwy (1926-1936)

Koncepcja J. Piłsudskiego o federacji Polski i Litwy (a raczej konfederacji) albo jak wtedy stokroć nazywano tradycyjnie — "unii", wcale nie spotkała się z akceptacją polityków litewskich. Wręcz odwrotnie, takie zamiary w ach 1919-1920 uważano za największe zagrożenie dla podległości Litwy i jej rozwoju podarczo-społecznego. W znacznym stopniu również dlatego, że aniem lewicy litewskiej, w "unijnym" państwie utrudnione ostałoby bardzo wywłaszczenie ątków ziemian i realizowanie formy rolnej.

Rzadkim, prawie jedynym wy- kiem wśród Litwinów był pisarz i blicysta J. Herbačiauskas (Her- czewski), który w broszurze "Dokąd idziesz, Litwinie?", wyda- ej w 1919 r. w Wilnie pisał, że podległość i bezpieczeństwo Li- wy są możliwe jedynie w związku z Polską: "Porozumienie, połączenie Polską wcale nie jest żadnym uja- mieniem Litwy; jest to wyłącznie federacja we wspólnym celu obrony na przyszłość. Problem Wilna jako stolicy Litwy może być rozwiązany wyłącznie w drodze federacji. Inaczej bowiem Polacy nigdy nie oddadzą Wilna..." Zaznaczając, że ecy są najzacieklejszymi prze- kami aspiracji narodowych Li- nów, J. A. Herbačiauskas wzywał polityków litewskich, aby zaufali dobrym intencjom J. Piłsudskiego: "Możemy poważnie rozmawiać z demokratami polski- mi. Ich przedstawicielem jest sam Piłsudski, naczelnik Państwa Pol- skiego. Jego sytuacja jest strasznie trudna. Już dawno można byłoby z nim się dogadać, gdyby nasi politycy nie dali by polskim endekom do rąk argumentów contra". Jednakże ten apel nie został usłyszany, był głosem wołającego na puszczy.

Po ustąpieniu z urzędu naczelnika państwa i wycofaniu się niebawem ze wszystkich stanowisk wojskowych, jako "samotnik z Sulejówka" J. Piłsudski prawie nie był wzmiankowany w prasie litewskiej i wypowiedziach polityków.

Powróciwszy do władzy w efekcie przewrotu majowego 1926 r. ponownie znalazł się on w centrum uwagi prasy i opinii publicznej Litwy.

Przewrót majowy spowodował na Litwie wielkie zatroskanie i niepokój. Działacze i dziennikarze o różnych poglądach politycznych pisali, że powrót Piłsudskiego stwarza bezpośrednie zagrożenie dla Litwy. Dziennik chadecki "Rytas" w artykule "Rewolucja w Polsce" przyznawał, że "Piłsudski jest jednym z organizatorów nowej Polski. Cieszy się on popularnością w Polsce...", jednakże przypomniał jednocześnie jeszcze raz: "Dla nas, Litwinów, Piłsudski jest znany jako jeden z inspiratorów i wykonawców oderwania Wilna. Gdy generał Żeligowski zajął Wilno przemocą, Piłsudski ogłosił światu, że Żeligowski jest buntownikiem wojennym, w istocie zaś Żeligowski czyni to za wiedzą i zgodnie z instrukcjami Piłsudskiego". "Rytas" wyciągał wniosek, że "Litwa nie może spodziewać się niczego dobrego po nowym zamachu stanu w Polsce".

...Insynuacje dotyczące agresywnych zamiarów Piłsudskiego upowszechniano w prasie nie tylko litewskiej, ale jeszcze na większą skalę w niemieckiej, ZSRR i innych krajów. Stamtąd je czerpali i popierali nimi własne opinie o zagrożeniu ze strony Polski dziennikarze litewscy. Na przykład, od razu po majowym zamachu stanu korespondent "Rytasu" ze stolicy Łotwy Rygi pisał: "Wielkomocarstwowe, imperialistyczne poglądy czerwonego marszałka są dostatecznie znane. Po stosunkowo łatwym pokonaniu Witosa i Wojciechowskiego, siwa głowa marszałka może wyobrazić sobie, że sądzone jest jej odrodzenie dawnej wielkości Polski od morza do morza".

...Prasa litewska w 1926 r. nawet bardziej podkreślała agresywne plany Piłsudskiego. O nich pisano wtedy prawie w każdym numerze tygodnika Związku Szaulisów "Trimitas". Dziennikarze "Trimitasu" nadawali szczególne znaczenie pobytowi J. Piłsudskiego w Druskienikach. Na przykład, "Trimitas" z czerwca 1926 r. twierdził, że Piłsudski "niekrępowany przez żadną kontrolę, nigdy nie zadowoli się honorem, że jest jedynym faktycznym rządcą Polski i niewątpliwie snuje inne pomysły w swym awanturniczym łbie". I jako dowód, że "...w zaborczych planach Polaków figuruje również kwestia litewska", przytaczano pobyt Piłsudskiego w Druskienikach. We wrześniu "Trimitas" pisał, że "o przygotowaniach Polaków do nowych awantur... najdobitniej dowodzi" szereg faktów, w tym "częste odwiedziny Piłsudskiego linii demarkacyjnej i Wilna, **rzekoma jego kuracja** (podkreślenie moje — **A. K.**) w Druskienikach".

Wprowadzona przez autorytarne władze cenzura wojskowa ściśle kontrolowała prasę, nie pozwalając jej na podnoszenie paniki. Kontrola ta częściowo może wyjaśnić również relatywną powściągliwość krytyki pod adresem Piłsudskiego. Można twierdzić śmiało, że prasa polskich endeków, chociażby już przed przewrotem majowym, była znacznie agresywniejsza wobec Piłsudskiego niż prasa litewska w latach 1927-1928. Jako rzadki wyjątek można wymienić opublikowany latem 1928 r. w "Trimitasie" kuriozalny wymysł, że Piłsudski z powodu nadużycia alkoholu cierpi na nieuleczalną chorobę. Jednakże jest możliwe, że autor "Trimitasu" nie wymyślił sam tej insynuacji, a powtórzył jedynie głoszoną przez przeciwników politycznych J. Piłsudskiego w Polsce pogłoskę, nie mającą absolutnie żadnych podstaw.

Odpowiedzialni politycy litewscy wypowiadali się wobec J. Piłsudskiego wystarczająco taktownie. Gdy w sierpniu 1928 r. J. Piłsudski na zjeździe legionistów w Wilnie powiedział między innymi: "Wilno jest moje i niczyje inne...", premier Litwy A. Voldemaras przemawiając przed chłopami w Ucianie tak skomentował słowa marszałka Polski: "Piłsudski w swym przemówieniu w Wilnie mówił o Wilnie jak o swoim mieście. Ale tak można było mówić w czasach pańszczyźnianych, gdy wszystko należało do państwa. Jeżeli naród Polski nie protestuje, to oznacza jedynie, że nie ma on głosu. Piłsudskiego słucha szlachta, stan, który kończy się rozpadać. Gdy tylko głos uzyska naród polski, to nie pójdzie bronić ani Wilna, ani Grodna..."

Należy również odnotować, że w ówczesnej prasie litewskiej pojawiały się artykuły pozytywnie oceniające osiągniecia Piłsudskiego w "sanacji" Polski, jednocześnie wskazując też trudności i problemy. A tych naprawdę nie brakowało. Litewski działacz społeczny, jeden z przywódców Związku Wyzwolenia Wilna prof. M. Biržiška, który odwiedził Polskę na początku 1928 r., opublikował swe wrażenia z podróży w oficjalnym pismie "Lietuvos aidas". O działalności J. Piłsudskiego M. Biržiška pisał: "Od maja 1926 r. rządzi on Polską w oparciu o wojsko i innych swych zwolenników — piłsudczyków. Rozgromił potęgę endeków, podniósł upadły autorytet władzy, zmniejszył korupcję (łapownictwo itp.)".

Specyficzną cechą opinii prasy i społeczeństwa litewskiego dotyczącej J. Piłsudskiego było podkreślanie jego litewskiego pochodzenia. Wydawało się to zupełnie uzasadnione, sam bowiem Piłsudski nazywał siebie Litwinem. Tę "litewskość" J. Piłsudskiego prasa litewska oceniała i wykorzystywała propagandowo w jak gdyby dwóch, niezbyt zgodnych kierunkach.

Po pierwsze, od czasu do czasu potępiano Piłsudskiego jako człowieka, który wyrzekł się swego narodu, uczynił mu wielką szkodę odbierając Wilno, nazywano go "wyrodkiem", "odszczepieńcem" itp.

Po drugie, wyrażając uczucie dumy z tego, że "Litwin Piłsudski rządzi Polską żelazną ręką, nie licząc się z wpływowymi partiami, a niekiedy nawet z uczuciem dumy narodowej Polaków, w formie kategorycznej przypominając przypisywane im zasłużone i niezasłużone wady — skłonność do anarchii, obojętność wobec losu Ojczyzny, nawet "głupotę" i "bojaźliwość". Takie opinie, jakie Piłdsudski wyrażał o Polakach, z zachwytem cytowała prasa litewska.

Niekiedy niektórzy autorzy w zapale zapewniali nawet, że Litwini najwięcej przyczynili się do budowy potęgi Polski jako dawnej Rzeczypospolitej, jak też odrodzonego po burzach I wojny światowej Państwa Polskiego. Bardzo wymowny przykład takiego rozumowania, swego rodzaju megalomanii narodowej znajdujemy w artykule działacza Związku Wyzwolenia Wilna A. Graugrokasa "Polacy i Wilno", opublikowanym w 1928 r. w tygodniku "Trimitas". Przytaczamy dłuższy cytat zaczerpnięty z tego artykułu: "Patrząc na przeszłość Polaków, przekonamy się, że wszyscy ich najzdolniejsi królowie — wodzowie, mężowie stanu, biskupi, pisarze i działacze społeczni w większości byli Litwinami lub osobami pochodzenia litewskiego. Taki sam obraz widzimy w Polsce również teraz. Wszak Piłsudski, Meysztowiczowie, Narutowiczowie, Dowborowie, Skirmuntowie, Janušajtisowie i długi szereg innnych większych lub mniejszych działaczy są to wszystko ludzie naszego pochodzenia, którzy budują obecną Polskę i stoją na jej czele, przyćmiewając autentycznych Polaków.

I jeszcze większe pytanie, czym byłaby teraz Polska i w ogóle, czy istniałaby, gdyby nie ci dawniejsi i obecni odszczepieńcy narodu litewskiego?".

Wątpliwie, czy warto komentować te myśli, może tylko należałoby przypomnieć, że sam J. Piłsudski podkreślił wielką rolę działaczy z kresów w odrodzeniu Państwa Polskiego. Profesor Uniwersytetu Kowieńskiego Viktoras Biržiška (brat wspomnianego już M. Biržiški) we wspomnieniach o swej działalności w Wilnie w latach 1920-1922, skąd wydaliły go władze polskie, pisał na podstawie teorii antropologicznej angielskiego profesora J. Simpsona o makrocefalach (wielkogłowych) i mikrocefa-

(Dokończenie na str. 10)

"Pragnę wierzyć, że nowy mer nam pomoże"

Oto już od roku temat szkoły w Czarnym Borze niemal nie schodzi z naszych szpalt. W sierpniu były pikiety rodziców przed samorządem rejonu wileńskiego, potem zebrania, posiedzenia, sesje, decyzje, kłótnie, emocje, błagania, petycje, zbieranie podpisów, uchwały, postanowienia... Wszystko już było. Nie ma tylko jednego: szkoły dla polskich dzieci w Czarnym Borze. Dlatego kolejny raz wracamy do tego tematu. Tym razem będzie to rozmowa z dyrektorką tej szkoły panią Janiną LEBRIKIENĖ.

— W ubiegłym roku, po tym, jak drewniany budynek, w którym się mieściła szkoła, został zamknięty z powodu awaryjnego stanu, szkoła znalazła się właściwie bez miejsca na ziemi. Czy sytuacja ta jest, według Pani, bez wyjścia?

— Owszem, była taka w jesieni, bo nie mieliśmy dokąd iść. Szkoła rosyjska, w której obecnie jako lokatorzy jesteśmy, sama jest w trudnych warunkach, więc nie chciała nas przyjąć. Obecnie jednak żadnego problemu nie ma: w odległych o 2 km Wołczunach stoją wyremontowane i przystosowane do nauki wspaniałe pomieszczenia: ogrzewane, pilnowane przez stróży, jest też kierownik gospodarczy. Budynki szkolne stoją puste, choć szkoła nasza jest bezdomna.

— Dlaczego tak się dzieje? Czyżby wchodziło w grę czyjeś materialne zainteresowanie, o czym mówią rodzice?

— Ludzie różnie o tym mówią. Nie mam jednak żadnych dowodów, więc nie chciałabym na ten temat się wypowiadać.

— Byłam obecna na posiedzeniach rady zarządu, na sesji i wiem, że część rodziców, choć najpierw ubiegała się o samodzielną polską szkołę, teraz chce znów się połączyć. Jak Pani to wytłumaczy?

— Rzecz jasna, że mieć szkołę w osiedlu, blisko domu jest lepiej niż chodzić do niej lub dojeżdżać 2 km. Dlatego właśnie początkowo cały zespół nauczycielski również się ubiegał, by do Wołczun przeniosła się szkoła rosyjska, a my byśmy zostali w Czarnym Borze. Skoro jednak szkoła rosyjska nie chce o tym nawet słyszeć, poszliśmy na kompromis i zgadzamy się iść do Wołczun. Dodajmy od razu — na warunki o całe niebo lepsze, od tych, jakie możemy mieć tu w Czarnym Borze. Przypomnę, że właśnie taka była decyzja władz rejonowych.

— Tak, pamiętam, lecz płomienne przemówienie pana Edwarda Czernika, że najlepszym wyjściem będzie szkoła rosyjska w Wołczunach oraz rosyjsko-polska w Czarnym Borze przekonało radnych. Niestety. A propos, która to była z kolei uchwała?

— W ciągu ostatnich dwóch lat rejonowy wydział oświaty wydał 7 różnych zarządzeń. Żadne z nich nie doszło do skutku. Jestem głęboko przekonana, że winę za to ponosi kierowniczka wydziału oświaty pani Danguolė Sabienė, która, czy nie zechciała, czy też nie potrafiła zapanować nad sytuacją. W każdym razie jest to rzecz nienormalna, kiedy świeżo wyremontowane i ogrzewane budynki szkolne przez wiele miesięcy stoją puste, a nasi uczniowie marzli w dziurawej chałupinie byłej biblioteki i nadal nie mają gdzie się uczyć. Jest to niezrozumiałe, nielogiczne i wobec dzieci — bezlitosne.

Gdzie się będą uczyć dzieci w Czarnym Borze

— W jaki sposób ta trudna sytuacja rzutuje na szkołę?

— Jak najgorzej. Do I klasy zapisało się tylko siedmioro dzieci, mimo że siedmiolatków jest więcej. W Wołczunach, gdzie ludności polskiej jest mniej niż w Czarnym Borze, już się zapisało 14 dzieci. Chcę zaznaczyć, że już w tym roku w Wołczunach w początkowych klasach polskich było 64 uczniów, a w Czarnym Borze — 54. Niektórzy rodzice już dziś wożą swe dzieci z Czarnego Boru do klas początkowych w Wołczunach.

Niepokoi mnie również fakt, iż niektórzy nauczyciele również mają dość tego szarpania nerwów i nienormalnych warunków pracy. Boję się, by nie odeszli tacy doskonali pedagodzy, jak lituanistka Milda Šileikienė, matematyk Mieczysław Jasiulewicz, wykwalifikowani nauczyciele klas początkowych.

— Podobno wydział oświaty na początku maja sprawdzał Waszą szkołę. Czy była to planowa hospitacja?

— Nie, był to wynik skargi, która podobno wpłynęła do wydziału oświaty. Mówię "podobno", bo skargi tej nam nie pokazano, nawet nie przeczytano jej treści. Zaznaczam, że wcale nas nie obchodzi, kto tę skargę pisał, jednakże chyba mieliśmy prawo wiedzieć, o co nas się oskarża.

— Jakie są wyniki sprawdzenia?

— Pisemnych dotychczas nie mamy. Ustnie natomiast kierowniczka rejonowego wydziału oświaty zarzuciła nam, że nie wykonujemy uchwały o języku państwowym. Chodzi o to, że na tablicy ogłoszeń po polsku były napisane takie drobne ogłoszenia, jak na przykład, kto dziś zamienia w pracy chorego kolegę. Po polsku też był napisany rozkład lekcji, a także plan pracy. Były też słuszne uwagi o niskim poziomie wykładania jęz. niemieckiego. Trudno jednak oczekiwać, by było dobrze, skoro z powodu braku germanistki przedmiot ten wykłada nie specjalistka, z którą zawarłam na rok umowę, wychodząc z założenia, że zanim się znajdzie germanista, nawet nie specjalista przy dobrych chęciach potrafi czegoś nauczyć.

— Wracając do tych ogłoszeń, pisanych po polsku, przypomniały mi się "Syzyfowe prace" Stefana Żeromskiego i tabliczki w szkołach: "Razgowarywat’ po polski strogo wosprieszczieno". O ile wiem, w języku państwowym mają być pisane te dokumenty, które idą do wydz. oświaty, ministerstwa czy też archiwum. Poza tym ustawa o mniejszościach narodowych pozwala na prowadzenie wewnętrznej dokumentacji w języku tych mniejszości.

— Pani Sabienė zarzuciła mi też, że źle kieruję zespołem, nie potrafię go "wychować". Jako dowód przytoczyła fakt, iż jedna z nauczycielek, "niebiednie wyglądająca", zwróciła się do wydziału oświaty z prośbą o należne jej za dojazd do szkoły pieniądze. Druga zaś popełniła jeszcze większe przestępstwo — poinformowała pracującego w ministerstwie oświaty kolegę ze studiów, że skończył się opał i w szkole jest niżej zera. Czy mam to zrozumieć, że u dobrego dyrektora zespół jest tak wyćwiczony, przepraszam — "wychowany", że zna swoje miejsce? W każdym razie kierowniczka zaproponowała mi złożyć podanie z prośbą o zwolnienie.

— Skoro jesteśmy przy tym przykrym temacie zwolnienia z pracy. Oto mam na swoim biurku takie oto wzajemnie wykluczające się dokumenty. W jednym rodzice żądają zwolnienia Pani z pracy, przy tym nie podając żadnej poważnej motywacji, w innym natomiast (a raczej innych, bo jest ich dużo) ci sami rodzice piszą, że zostali oszukani, bo się podpisywali pod innym zupełnie tekstem. Oto dla przykładu podanie p. L. Kowgier: "Podpisywałam się tylko za tym, by była w Czarnym Borze polska szkoła. Przeciwko dyrektorce nic nie mam". Maria Jurgielewicz pisze: "Przyszła do mnie Žanna Makarewicz, dała mi czystą kartkę bez żadnego tekstu i powiedziała, że jest to prośba o polską szkołę w Czarnym Borze. Szanuję dyrektorkę i nawet nie pomyślałam, że zostałam oszukana". Niektórzy znowu piszą, że nikt do nich nie przychodził i ich podpisy są sfałszowane (K. Baranowska, D. Wołczek). Jak Pani to wytłumaczy?

— To jest prawda, że tak zwana "grupa inicjatywna" chodziła po mieszkaniach i wprowadzając w błąd ludzi zbierała podpisy niby za polską szkołę w Czarnym Borze, a potem te kartki zaopatrzyła tytułem: "Wyrażam wotum nieufności Dyrektorce Juodszylajskiej Szkoły Średniej nr 2 Pani J. Lebrikienė". Kulturalni ludzie użyli wielkich liter określających moją osobę, a że przy tym dopuścili się fałszerstwa i oczernili mnie — to się nie liczy, prawda?

— Powiedziała Pani "grupa inicjatywna". Czy może Pani służyć nazwiskiem?

— Znaleźć je można w liście rodziców do wydziału oświaty. Są to: E. Szymczyk, E. Czernik, J. Jurcewicz, G. Aszkielaniec, B. Aksztulewicz. Mogłabym dodać jeszcze kilku, lecz nie o to chodzi. Chodzi mi o jedno: by dzieci miały szkołę. I naprawdę serce boli, że się tak muszą męczyć, kiedy piękne budynki szkolne świecą pustkami. We wrześniu i ja, i dyrektor szkoły rosyjskiej dostaliśmy z wydziału oświaty nagany, że nie chcemy pójść na kompromis i żadna szkoła nie chce się przenieść do Wołczun. Od wielu już miesięcy nasza szkoła na ten kompromis poszła i chce się tam przenieść, ze szkołą rosyjską stosunki też się znormalizowały. W wyniku tego wszystkiego grozi mi usunięcie z pracy. Ciekawa logika, nieprawdaż? A może rzeczywiście chodzi o to, że komuś te budynki w Wołczunach wpadły w oko?

— Jaka jest pozycja w tej sprawie nowego kierownictwa rejonu?

— Nie wiem. Pragnę jednak wierzyć, że nowy mer pani Leokadia Janušauskienė nam pomoże.

Rozmawiała
Łucja BRZOZOWSKA

Wszystko jest proste i łatwe

Stanisława Sinicka (z domu Wołokowicz) już w szkole średniej marzyła o pracy pedagoga. Po ukończeniu w 1976 roku szkoły w Ejszyszkach wstąpiła do Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego i ukończyła go z dyplomem nauczyciela fizyki. Pracę rozpoczęła w szkole na Zwierzyńcu. Obecnie już od 8 lat pracuje w Szkole Śr. im. J.I. Kraszewskiego. Pracą swą jako nauczycielka i wychowawczyni pozyskała duży szacunek. Najpierw prowadziła lekcje fizyki. Teraz kieruje gabinetem gospodarstwa domowego. Zamiłowanie do robótek ręcznych — wyszywania, dziergania wyniosła z domu. Ojciec jej przez całe życie wyplatał nie tylko koszyki, lecz i inne misterne wyroby, a mama jest znakomitą tkaczką. Utkane przez nią kapy cieszą oko.

Na lekcjach pani Stanisławy wszystko jest proste i łatwe. Odnosi się wrażenie, że dzieci jak gdyby trafiają do innego świata, gdzie opanowują pierwsze nawyki, uczą się wszystkiego od początku, poznają, jak nawlec igłę, przyszyć guzik, skroić i uszyć fartuszek itp. Kto zaś ma zdolności i wielkie chęci, to przy pomocy nauczycielki uszyje nawet spodnie lub sukienkę.

Zbigniew MARKOWICZ

NA ZDJĘCIACH: na lekcji gospodarstwa domowego nauczycielka Stanisława Sinicka wśród uczniów; prace wykonane przez dzieci.

Fot. autor

Prawo do nauki w języku ojczystym

Zmiana szyldów

Dobiega kolejny rok szkolny. Kolejny rok naszego życia — nauczycielskiego, uczniowskiego, szkolnego. Dla każdego pedagoga obfitował niewątpliwie w mniejsze lub większe odkrycia nieznanych — nie zawsze wspaniałych — nowych lądów w pracy z młodzieżą. Różnie bywało na tych lądach — raz pusto, zimno i mgliście, a raz jasno i pogodnie, bo ogrzewały serce nauczycielskie pracowitość, osiągnięcia w nauce, przywiązanie i wdzięczność ich uczniów.

Jaki był ten rok dla szkół polskich na Litwie? To prawda, że wiele było dni świątecznych i radosnych (pisaliśmy o jubileuszach, konkursach, olimpiadach, nagrodach, jakie Konsulat Generalny ufundował najlepszym nauczycielom), ale było też wiele rzeczy, które niby czarne chmury to się skupiały, to rozpraszały nad szkołami. Niestety, nad szkołami polskimi jest ich sporo. Nie wiadomo, co będzie z podręcznikami dla uczniów klas starszych. Nie ma pieniędzy. Nauczyciele dla klas V-XII też podobno będą kształceni w języku litewskim (a jak mają po polsku uczyć, to już ich sprawa). Problem z lituanistami nadal nie jest rozwiązany.

Wszystko to ogromnie niepokoi ludzi, którym sprawy szkolnictwa leżą na sercu. Ludzi takich jest dużo, jednak mam w tej chwili na myśli Stowarzyszenie Nauczycieli "Polska Macierz Szkolna" oraz Zarząd tego Stowarzyszenia. Ostatnio byłam obecna na jednym z posiedzeń Zarządu i jeszcze raz się przekonałam, że jest to bodaj najprężniej działająca ze wszystkich polskich organizacji społecznych.

Temat posiedzenia był następujący: czy ludność polska na Litwie wykorzystuje w pełni prawo do nauki w języku ojczystym, jakie gwarantuje jej Konstytucja RL.

Informacja, z którą wystąpił prezes Józef Kwiatkowski, dobitnie wskazywała, że niestety, nie wykorzystuje. Łudząc się nadzieją na łatwiejszy start życiowy rodzice coraz częściej oddają swe dzieci do szkół litewskich. Widocznie nie zdają sobie sprawy z tego, że wyrządzają w ten sposób swoim dzieciom wielką krzywdę. Dzieci te bowiem, nie znając języka nauczania skazane są na nienadążanie w nauce, nierzadko stają się pośmiewiskiem klasy i przez to przeżywają prawdziwy dramat. W wyniku tracą wszelkie zainteresowanie nauką, szkołą.

Poza tym szkoła z nieojczystym językiem nauczania — to rozerwanie więzów kulturowych z własnym narodem, jego tradycjami i historią, to wynarodowienie i zagubienie własnej tożsamości narodowej.

Zastanówmy się nad niektórymi cyframi. Otóż obecnie mamy 56 szkół polskich (początkowych, podstawowych i średnich) oraz 78 mieszanych, w których są klasy polskie. W tym roku uczyło się po polsku 16.613 uczniów. W klasach I — 2331.

Zatrzymajmy się nieco na tej ostatniej liczbie. O ile poczynając od roku 1988 pierwszaków było z każdym rokiem więcej, to w tym roku jest ich mniej niż w poprzednim

1988 — 1030
1989 — 1624
1990 — 1831
1991 — 2050
1992 — 2256
1993 — 2412
1994 — 2331

Podobnie jest z przedszkolakami. O ile w 1992 r. było ich 2732, to w 1994 — 1817.

Pan Kazimieras Garšva i "Vilnija" nieustannie rozpaczają, że na Wileńszczyźnie jest mało szkół litewskich. Otóż mimo że ludność polska na Litwie stanowi ponad 7 proc., to po polsku uczy się zaledwie 3,26 proc. Więc jak to jest z tą okrzyczaną polonizacją?

Doskonale pamiętamy, jak jeszcze nie tak dawno rodzice oddawali dzieci do szkół rosyjskich, by potem lepszą robiły karierę. Nie robiły. Raczej odwrotnie, te po polskiej szkole o wiele częściej dostawały się na studia. Oto najświeższe przykłady: w roku 1994 maturę w polskich szkołach złożyło 378 osób. Z tego 122 osoby, czyli 32,3 proc. dostały się na studia wyższe oraz 91 osób, czyli 24,2 proc. na studia pomaturalne, a więc w sumie 56 procent podjęło po szkole polskiej dalszą naukę. To naprawdę b. dobry wskaźnik.

Polska Macierz Szkolna, zaniepokojona tendencją zniżania się liczby pierwszoklasistów oraz trudnościami, z jakimi się borykają polskie szkoły, zaleca organizować szereg przedsięwzięć mających na celu im pomóc.

Są to spotkania z pracownikami placówek kulturalno-oświatowych, zajęcia dla rodziców (m.in. nauczanie języka litewskiego uczniów), organizowanie w soboty i niedziele zajęć z potencjalnymi uczniami szkół polskich z języków ojczystego, litewskiego, obcego, sztuki tańca, śpiewu).

Najważniejsze jednak, byśmy przestali się wreszcie bać różnych demagogicznych krzyków. Wyjaśnianie Polakom, że należy korzystać z praw, jakie Konstytucja Republiki Litewskiej gwarantuje mniejszościom narodowym ci demagodzy uważają za złe, bo to polski nacjonalizm. Natomiast przekonywanie, iż polskie dzieci muszą iść do litewskich szkół — to dobrze, bo to integracja. Pod szyldem internacjonalizmu nasze dzieci się rusyfikowały, dziś pod innym szyldem — integracji — są litwinizowane. A my przecież chcemy być sobą, Polakami.

Łucja BRZOZOWSKA

W Druskiennikach — po polsku

Pani Teresa Sadowska, dyrektorka Szkoły Średniej nr 2 w Druskiennikach ma poza sobą ponad 32 lata pracy pedagogicznej. Z tego 5 lat była nauczycielką, w ciągu następnych siedemnastu zajmowała stanowisko zastępcy dyrektora, a w ostatnim dziesięcioleciu kieruje szkołą. Cieszy się zasłużonym autorytetem i szacunkiem wśród młodzieży szkolnej, przełożonych, społeczeństwa. To w znacznej mierze dzięki jej pracowitości i staraniom grono pedagogiczne i w ogóle szkoła osiągają niezłe wskaźniki.

Trudny okres przeżywała pani dyrektor w swoim czasie, gdy była mowa o zamknięciu szkoły. Jednakże wytrwała i dzięki władzom miasta oraz staraniom społeczności szkoła nadal działa, nadal codziennie przyjmuje dzieci — tak bliskie i miłe jej sercu. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest to szkoła z rosyjskim językiem nauczania, ale uczęszczają tu dzieci różnych narodowości — Rosjanie, Białorusini, Litwini i Polacy. Ale niezależnie od tego dzieci przychodzą tu, aby poznawać świat taki, jaki jest, po naukę. Chodzi tu wiele dziatwy z rodzin polskich, a także mieszanych. Wraz z odrodzeniem narodowym w latach ostatnich wśród rodziców i samych uczniów odrodziło się pragnienie poznania ojczystego języka, tradycji kultury narodowej. Wiadomo przecież, że już od wielu lat w Druskiennikach nie ma polskiej szkoły. Toteż na prośbę rodziców, organizacji społecznych, Miejskiego Koła ZPL od kilku już lat w szkole prowadzone są fakultatywne zajęcia z języka polskiego, dzieci poznają tradycje i obyczaje swego narodu.

Na pytanie, czy początek był trudny, pani Teresa odpowiedziała z uśmiechem, że gdy jest chęć pomocy i poparcie ze strony społeczeństwa, to jest o wiele mniej problemów. Wydatniej w tej sprawie dopomogło również Koło ZPL w Druskiennikach i sama jego prezeska pani Paulina Lipowicz. Jest ona częstym gościem w szkole, zwłaszcza gdy Koło otrzymuje jakieś dary. Nie muszę chyba dodawać, że pani Teresa aktywnie uczestniczy we wszystkich polskich imprezach w mieście. Zresztą nie ona jedna.

Wraz z rozpoczęciem odrodzenia narodowego do działalności włączyło się wielu nauczycieli tej szkoły. Stali się oni oparciem dyrektorki w organizowaniu fakultatywów. Nauczycielka biologii pani Jadwiga Janowicz należała do grona inicjatorów założenia Koła ZPL. W latach ostatnich prowadzi zajęcia z języka polskiego, gdzie przekazuje dzieciom swą wiedzę, zamiłowanie do języka ojczystego. Z kolei pani Lucyna Maleszkiewicz wiele zrobiła dla zapoznania się z folklorem ludowym. Dzięki siostrze Bożenie dzieci poznają słowo Boże.

I chociaż niełatwo to wszystko przychodzi, gdyż brakuje podręczników, pomocy naukowych, to wielka chęć i cierpliwość wiele zdziałać mogą. Tym niemniej wydaje się, że nasze polskie organizacje powinny by więcej uwagi poświęcać odrodzeniu języka ojczystego tam, gdzie są takie potrzeby. A tu one są. I moralne i materialne.

I choć dyrektorowi druskiennickiej szkoły nigdy nie ubywa kłopotów i trosk, jednak jej doświadczenie życiowe, umiłowanie swego zawodu dają efekty. I to, że podczas wyborów do samorządów została wybrana na radną, jeszcze raz potwierdza, że nie poszło na marne to wszystko, co czyniła i czyni od wielu lat. Toteż szacunek, zaufanie, jakim obdarzyli ją wyborcy, jest właśnie ilustracją efektów jej wieloletniego i szlachetnego trudu.

Zbigniew MARKOWICZ

NA ZDJĘCIACH: dyrektor Teresa Sadowska z dziećmi; nauczycielka biologii Jadwiga Janowicz.

Fot. autor

Nieco metodyki

Ćwiczenia do czytania ze zrozumieniem

Kształtowanie umiejętności czytania nie oznacza uczenia jedynie techniki czytania, lecz dotyczy całego kompleksu właściwości psychicznych dziecka. Równolegle z opanowaniem techniki czytania trzeba rozwijać umiejętności rozumienia czytanych tekstów, co stanowi dla dzieci niemały problem. Czytanie ze zrozumieniem, inaczej czytanie świadome, polega na skojarzeniu obrazów graficznych i ich fonetycznych odpowiedników. Ćwiczenia wdrażające do czytania ze zrozumieniem są bardzo różnorodne. Niżej opiszę ćwiczenia, które najbardziej mi się sprawdziły.

Jako ćwiczenie w czytaniu ze zrozumieniem na uwagę zasługuje rysowanie obrazków na podstawie fragmentu tekstu przeczytanego. Jeśli dziecko odtworzy daną treść w rysunku, możemy być pewni, że rozumie, co czyta.

Czytanie z kartek. Mogą to być listy nauczyciela do uczniów. W odpowiedzi na list nauczyciela dzieci same mogą coś napisać.

Ulubioną zabawą dzieci są pytania i polecenia, które otrzymują na paskach papieru. Jest to znakomite ćwiczenie w cichym czytaniu ze zrozumieniem. Po odczytaniu zapisu uczeń musi wykonać polecenie lub odpowiedzieć na pytania.

Przykłady poleceń mogą być następujące:

Narysuj na tablicy domek. Spakuj swoje książki. Napisz na tablicy wyraz "wiewiórka", itd. Przykłady pytań: Ile jest dzieci w klasie? Ile lat ma twoja siostra? Wymień największe miasta Litwy. Jaką książkę ostatnio przeczytałeś?

Rozdaję dzieciom paski papieru z napisami dowolnych zdań. Po jakimś czasie pytam, kto ma zdanie o kotku, o kwiatkach, o Edku, o Ali itd. O treść zdań można też pytać stosując bardziej ogólne określenia, np. kto ma zdanie o jakimś zwierzęciu (np. o kotku) itp.

Te "paski" dzieciom bardzo się podobają, zauważyłam, że same je robią i bawią się między sobą.

Ćwiczenia w czytaniu ze zrozumieniem mogą się łączyć z ćwiczeniami w pisaniu. Przykładem może być wypełnienie luk w wyrazach lub zdaniach, dopisywanie potrzebnych, a czasem skreślenie zbytecznych wyrazów, sylab czy liter.

Wartościowymi formami ćwiczeń w czytaniu są różnego rodzaju rozsypanki — literowe, sylabowe, wyrazowe, zdaniowe.

Mirosława SIAGŁO,
nauczycielka Grygiskiej Szkoły Średniej nr 1

Dziękujemy

Jeszcze jedna polska szkoła ma swój sztandar

Jest to szkoła wileńska im. Szymona Konarskiego. Fundatorem sztandaru jest Wrocławski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Sztandar przywiózł jej wielki i wierny przyjaciel, prezes Towarzystwa Ryszard Filipowicz.

Sztandar jest biało-czerwony. Na białym rewersie napis: **Wileńska Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego** i godło Wilna święty Krzysztof, na czerwonym rewersie — wyhaftowane hasło: **Honor, Ojczyzna, Nauka**, wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, symbolika państwowa i narodowa.

— Niech te polskie ideały Honor, Ojczyzna, Nauka — powiedział pan Ryszard Filipowicz — wypisane na sztandarze hasła, za które pokolenia naszych przodków oddawały częstokroć życie, stały się także ideałami młodzieży wileńskiej, hasłami wyrytymi na stałe w pamięci i sercach. Promocja oraz poświęcenie sztandaru odbędzie się we wrześniu.

W imieniu młodzieży serdecznie Wrocławskiemu Oddziałowi TPGiW i jego prezesowi dziękujemy. Natomiast w imieniu młodzieży ze Szkoły Śr. im. Jana Pawła II pięknie się kłaniamy dziennikarzowi niemieckiemu panu Arno Giesse, od którego 9 najlepszych uczniów szkoły otrzymało wspaniałe kalkulatory.

Inf. wł.

Obraz Marszałka w prasie i społeczeństwie Litwy (1926-1936)

(Dokończenie ze str. 7)

lach (małogłowych), że "rządzący żelazną pięścią twórca obecnej niepodległej Polski..., niestety, najzacieklejszy przeciwnik naszej wolności, marzący o zjednoczeniu siłą niepodległej Litwy z Państwem Polski", J. Piłsudski również "ze swego pochodzenia jest Litwinem wielkogłowym". W walce propagandowej dla strony litewskiej bardzo pasowała wątpliwa pod względem naukowym antropologiczna teoria J. Simpsona, autor jej bowiem twierdził, że makrocefalowie są siłą twórczą, natomiast mikrocefalowie — nie wymagającą i nawet pasożytniczą. A właśnie sam Simpson uważał ogromną większość Polaków za mikrocefałów.

Śmierć J. Piłsudskiego 12 maja 1935 r. była zaskoczeniem dla świata. Spowodowała ona szerokie reperkusje w prasie, przywódcy państw posyłali depesze kondolencyjne, w wielu krajach ogłoszono żałobę. Prezydent Litwy nie przesłał depeszy kondolencyjnej, nie ogłosił żałoby, ale komentarze prasowe były wystarczająco taktowne, rzec można, prawdziwie dżentelmeńskie.

Między innymi, podobnie o zmarłym wypowiedział się, chociaż bardzo lakonicznie, prezydent A. Smetona. W rozmowie z korespondentem rosyjskiej gazety "Siegodnia" w Rydze, która została opublikowana w "Lietuvos aidas", powiedział on m. in.: "Zmarł wódz narodu polskiego. Nasuwa się pytanie, kto będzie nowym wodzem narodu? Bardzo interesujący i ważny problem, jaki powstał przed zwolennikami zasady wodza". W publicznym przemówieniu z 13 czerwca A. Smetona potwierdził dążenie Litwy do odzyskania Wilna i nawiązując do pogrzebania serca J. Piłsudskiego w Wilnie powiedział: "Serce, które zostało tam teraz pochowane i które szanuję, nie może powstrzymać tego dążenia. Zostało tam bowiem również pochowane serce naszego narodu, a nie osobiste".

Prasa litewska zamieszczała wiele informacji, jak też ilustracji poświęconych śmierci i pogrzebowi J. Piłsudskiego. "Lietuvos aidas" opublikował zdjęcia aż w trzech numerach. W jednym z nich są trzy zdjęcia z życia J. Piłsudskiego, w tym również jego z obu córkami. Nawet "Trimitas" opublikował zdjęcie marszałka. W korespondencji z Warszawy W. Gustainis pisał, że: "Cała Warszawa pogrążona jest w żałobie w związku ze śmiercią pierwszego Marszałka Polski i przywódcy walk niepodległościowych oraz odnowiciela nowej Polski Józefa Piłsudskiego".

Obszerny artykuł wstępny, poświęcony J. Piłsudskiemu zamieściło pismo "Mūsų Vilnius". Jest to taktowny i powściągliwy artykuł, odzwierciedlający ogólną ówczesną opinię społeczeństwa litewskiego. Pozostający incognito autor tak oceniał zmarłego: "Kim był dla nas marszałek Piłsudski? Naturalnie, wrogiem naszej ojczyzny... ale jest on również jednym z najwybitniejszych budowniczych Europy powojennej, głębokim znawcą swego narodu. Sam będąc o charakterze czysto litewskim, więc skłonnym do systematyczności i porządku, nie lubił on słowiańskiej anarchii i nie cierpiał ich "jakoś to będzie", a więc lekkomyślności. W tym sensie przez całe życie wychowywał on Polaków i nie mogąc inaczej na nich wpłynąć, obrzucał ich ostatnimi słowami". Więc Piłsudskim zachwycano się jako Litwinem, który wychowywał Polaków, chociaż ten "Litwin" był też wrogiem Litwy.

Przez całe lato i jesień 1935 r. w gazetach i czasopismach litewskich pojawiło się szczególnie wiele publikacji o życiu i działalności J. Piłsudskiego oraz perspektywach Polski po jego śmierci. Można twierdzić śmiało, że śmierć żadnego zagranicznego męża stanu nie spotkała się z tak głębokimi reperkusjami w Litwie międzywojennej. Wspominano różne cechy zmarłego, w tym jego bezinteresowność. "Mūsų Vilnius" pisał o tym: "Chociaż w Polsce był wszechmocnym władcą, jednak nie protegował nawet najbliższych krewnych i nie zebrał majątku... Żył bardzo skromnie".

Po drugie, w czasopiśmie "Mūsų Vilnius" stale przypominano rolę J. Piłsudskiego, Litwina czystej krwi i charakteru, jesienią 1920 r. w inspirowaniu i przygotowaniu wyprawy Żeligowskiego na Wilno, utworzeniu tzw. Litwy Środkowej.

Między innymi, "Mūsų Vilnius" w pierwszą rocznicę śmierci marszałka zamieścił artykuł prof. Viktorasa Biržiški, w którym J. Piłsudskiego (nazywanego Ginetem — Piłsudskim) oceniano bardziej krytycznie niż w licznych publikacjach z 1935 r. Mówiąc o jego szorstkości, "napoleońskich" gestach, "megalomanii", twierdzi się, że jego litewskość przyniosła tylko nieszczęścia narodowi litewskiemu. Jak gdyby ponownie powraca się do opinii i słownictwa, cechującego komentarze z 1926 r. o wydarzeniach w Polsce.

Viktoras Biržiška nawet snuł domysły, że "gdyby rolę Piłsudskiego odegrał w Polsce autentyczny Polak, to może nie byłoby też zagarnięcia Wilna i okupacji Wileńszczyzny. Może wtedy stosunki litewsko-polskie potoczyłyby się w zupełnie innym kierunku".

Wszystkie publikacje z lat 1935-1936 poświęcone J. Piłsudskiemu miały charakter publicystyczny. Z wyjątkiem jednego dosyć obszernego artykułu pióra rektora Uniwersytetu Kowieńskiego, prawnika M. Römera, który osobiście znał J. Piłsudskiego, walczył w jego Legionach. Autor podejmuje próbę analizowania drogi życiowej J. Piłsudskiego, przedstawienia sprzeczności jego osobowości, wyjaśnienia jego specyficznej litewskości nie w sposób prymitywny lub zbytnio emocjonalny. Jest to zapewne najlepsza dotychczas napisana po litewsku praca o J. Piłsudskim. Artykuł najpierw opublikował miesięcznik kulturalny "Vairas" wydawany przez filar autorytarnego reżimu A. Smetony — Związek Narodowców. Jest to dosyć charakterystyczne. Prasa wyrażająca nastroje opozycji demokratycznej była bardziej krytyczna względem J. Piłsudskiego, którego określała jako dyktatora Polski. Jeszcze wcześniej artykuł M. Römera "Józef Piłsudski" wydrukował tygodnik "Mūsų rytojus", mający największy nakład na Litwie.

Zarówno w pismach "Vairas", jak i "Mūsų rytojus", M. Römer zakończył artykuły słowami: "Taki był pierwszy marszałek Polski, syn i emigrant Litwy, który zmarł 12 maja 1935 roku i został pochowany na Wawelu wśród polskich królów, człowiek niewątpliwie o wielkiej i tragicznej historii — Józef Ginet — Piłsudski".

dr Algis KASPERAVIČIUS

Kilka myśli przed festynem

W Zielone Świątki — "Kwiaty Polskie"

Pewne przysłowie głosi, że kurczęta liczy się jesienią. W odniesieniu do zespołów artystycznych — zazwyczaj wiosną. Już od 7 lat prezentacją zespołów Ziemi Wileńskiej stał się Festyn Kultury Polskiej "Kwiaty Polskie".

Ostatnio dobiegł przegląd zespołów, ubiegających się o uczestnictwo w Festynie. Najpierw kilka słów podsumowania. Prowadzenie zespołów artystycznych nigdy u nas nie było zajęciem popłatnym. Zawsze trzymało się na entuzjazmie, zarówno kierownika, jak i uczestników. Dzisiaj szczególnie. Obserwując sytuację ekonomiczną, można nie mieć wątpliwości: tak potrwa jeszcze długo. Ale nigdy pieśń nie ugięła się pod żadnym ciężarem trudności czy prześladowania. Ze wszystkich opresji "ujdzie cało". I cieszą dziś, na przykład, takie zespoły, jak "Zorza" z Suderwy, która dzięki takim organizatorom, jak np. Zofia Tylingo śpiewa jakby wyjęta z innego "okresu ekonomicznego". Chociaż niezupełnie, bo nawet w swoim repertuarze ma własnej twórczości pieśni o dniu dzisiejszym i dzisiejszych problemach. (Usłyszymy je na festynie). "Chrzciny" nowego zespołu odbędą się i tym razem. A będzie to bardzo sympatyczny zespół z Podbrzezia (kier. I. Iljina), który wybrał sobie nazwę "Brzózka". Zespół zaskoczył jury nader starannym przygotowaniem do festynu i poczuciem odpowiedzialności za poziom artystyczny. Odczuwa się troskliwą opiekę nad zespołem ze strony starosty gminy p. Henryka Gierulskiego. Oby więcej takich "Brzózek" rosło na Wileńszczyźnie!

Albo jak nie podziwiać owoców pracy dyrektora Starotrockiej Szkoły Podstawowej p. Mariana Adamowicza, a przede wszystkim kierownika muzycznego p. Wiktora Kowalewskiego. Dzięki ich zaangażowaniu powstał chór chłopięcy (!) "Sokoły". Po chłopięcym chórze "Orlęta", który przed laty prowadziłem w 26 szkole m. Wilna (dziś Szkoła im. Kraszewskiego), niczego podobnego na Wileńszczyźnie nie słyszałem. Jakże wytłumaczyć, że w innych szkołach rzekomo brak śpiewających chłopców? Nawiasem mówiąc, na przeglądzie zaprezentowały swoje przygotowanie do festynu tylko ...dwa chóry szkolne z całego rejonu wileńskiego (Suderwa i Ławaryszki). Niestety ani zwycięstwo w poprzednich wyborach, ani obecnych sytuacji pod tym względem nie zmieniło. Znikają zespoły, które przedtem nas cieszyły. Z ongiś licznych i dobrze prosperujących zespołów śpiewaczych zostały 6-7-osobowe grupki wokalne "Borowianka", "Mejszagolanie", "Malwy"). Już dawno "uciekła mi "Przepióreczka", a za nią "Szumianka", "Rudomianka". Władzom rejonu wileńskiego warto byłoby wziąć tę sprawę na warsztat. Bo jeżeli z ponad 50 szkół tylko dwie poważnie ustosunkowały się do festynu, to nie można tego nazwać sytuacją normalną. (Dziwne, że już oswoiliśmy się z takim stanem i rzadko nawet pisze się o tym w prasie).

Wracając do tych najlepszych, chce się wiele słów uznania i podziękowania złożyć na ręce p. Walentyny Grablewskiej ze szkoły w Ławaryszkach, która z podziwu godnym zapałem każdego roku szykuje na festyn nie tylko chór, ale też (jedyny poza zespołami z Niemenczyna) zespół taneczny. Przybędą też pięknie prezentujące się zespoły z Ejszyszek: "Ejszyszczanie" oraz "Kwiaty Polskie".

Trzeba stwierdzić, że od samego początku i po dziś dzień motorem wszystkich festynów był i jest zespół "Wileńszczyzna", którego kilka grup tanecznych stanowią prawie całość tańców łączonych (ogromna zasługa choreografa p. Leonardy Klukowskiej). Poza tym, że chór "Wileńszczyzny" stanowi trzon wszystkich festynów, co roku udostępnia swoje pieśni i opracowania, swoje układy taneczne dla wielu innych zespołów, biorących udział w festynie. Te pozycje wzbogacają repertuar poszczególnych zespołów (które na koncertach czasem zapominają wskazać ich pochodzenie — z repertuaru "Wileńszczyzny").

Mało ostatnio mówimy i piszemy o problemach i bolączkach kultury, stanowczo za mało! A jeszcze mniej robimy. Jak wobec tego zapowiada się kolejny festyn? Powiem krótko, ryzykując twierdzenie, że kto przyjedzie — nie pożałuje. W festynie wezmą udział 24 najlepsze zespoły z rejonów wileńskiego, solecznickiego, trockiego, szyrwinckiego i Wilna. Będzie wiele interesujących (a nawet rewelacyjnych) występów naszych rodzimych zespołów. A prócz tego wystąpią 4 zespoły z różnych miejscowości z Polski. Wśród nich rodzynkiem będzie występ szeroko znanego w świecie Zespołu Ziemi Elbląskiej (kier. Czesław Kujawski). Ważnym komponentem imprezy będzie wystawa ludowych wyrobów artystycznych, którą organizuje wydział kultury rej. wileńskiego (kier. Andrzej Pilecki). Będzie to też okazja do nabycia niektórych wyrobów.

Wystawa otwarta zostanie od godz. 11. Będą jej towarzyszyły występy poszczególnych zespołów. Inaugurację festynu poprzedzi przemarsz kolumny uczestników i prezentacja zespołów. Natomiast festyn rozpocznie się o godz. 13.00 uroczystą Mszą św. w dniu Zesłania Ducha Świętego, celebrowaną przez czcigodnego księdza Dariusza Stańczyka. Śpiewy liturgiczne wykona połączony chór na estradzie oraz wszyscy zgromadzeni.

A więc zapraszamy wszystkich, by spędzić Zielone Święta (4 czerwca) w zielonym Niemenczynie!

Jan MINCEWICZ

PS. Informacja dla uczestników festynu: generalna próba odbędzie się w Niemenczynie 3 czerwca o godz. 10.00 — chóry szkolne, 11.00 — dorosłe, o godz. 13.00 — generalna próba wszystkich zespołów. W dniu festynu wszyscy uczestnicy mają przybyć na miejsce zbiórki nie później godz. 11.30. Każdy zespół powinien mieć z sobą do niesienia w kolumnie duży napis z nazwą zespołu (ewentualnie emblemat zespołu). Ostatnia przed festynem narada kierowników zespołów odbędzie się 26 maja (piątek) o godz.15.30 w 5 Szkole Średniej (ul. Antokol 33, p. 49).

Wystawa autorska A. Sutkusa

Dziś w Wilnie, w Centrum Sztuki Współczesnej otwarta zostanie wystawa autorska jednego z najbardziej znanych litewskich mistrzów fotografii wilnianina Antanasa Sutkusa pn. "Nostalgia bosych nóg". W ekspozycji 80 prac. Są to przeważnie portrety psychologiczne, nacechowane litewskim romantyzmem — dzieci, starców, mężczyzn i kobiet w sile wieku.

Jest to już czwarta pokaźna wystawa autorska A. Sutkusa na przestrzeni ostatnich lat. Wcześniej były pokazy o litewskich kościołach, "Litwin świata", "W gościnie u pisarza Liudasa Dovydėnasa".

A. Sutkus obecnie intensywnie pracuje nad nową serią — o litewskich Żydach, przeważnie ofiarach holocaustu, którym się udało wydostać z piekła gett.

Rimantas ŠINKŪNAS

NA ZDJĘCIU: jedna z prac przedstawionych na wystawie "W Dzukii" (1969 r.).

O.O. Franciszkanie zapraszają!

Z inicjatywy O.O. Franciszkanów odbędą się koncerty zespołu muzycznego "Pokój i Dobro" z Wyższego Seminarium Duchownego O.O. Franciszkanów z Łodzi — Łagiewnik.

Do wspólnej modlitwy i zabawy zaprasza się: *w sobotę 27 maja br.*
godz. 12.00 — do kościoła pw. św. Michała Archanioła w Szumsku;
godz. 19.00 — do kościoła pw. św. Ducha w Wilnie. *W niedzielę, 28 maja*
godz. 10.00 — do kościoła pw. św. Kazimierza w Miednikach.

Dobry Panie, uczyń nas narzędziem Twojego Pokoju!

Z 40 Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie

Na czele oficyny Gutenberg — Print były wilnianin

Dlaczego Targi wywierają tak ogromne wrażenie? Widocznie też dlatego, że towarem jest tu słowo drukowane. Dobra książka nie straciła wielbicieli. Wartościowa pozycja na pewno dotrze do odbiorcy. Co prawda, chęć przeczytania danej książki nie zawsze może iść w parze z jej kupnem. Wysokie ceny. Pokusa jednak jest bardzo duża. Oto oglądam na Targach stoisko oficyny Gutenberg — Print. Specjalizuje się w wydawaniu książek, stanowiących skarbnicę wiedzy. M. in. są to encyklopedie, wśród których znalazł się reprint 22-tomowej "Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej", robiony na podstawie wydania z lat 1929-1938. Dla uaktualnienia zostanie uzupełniona wielotomowym suplementem współczesnych haseł. Dla polskiej inteligencji na Litwie pozycja ta jest szczególnie bliska. Wydaje ją bowiem Tadeusz Radjusz, Polak z Wilna, były uczeń 19 średniej, obecnie prowadzący w Warszawie oficynę Gutenberg — Print. Z satysfakcją odnotowujemy, że ziomek nie zapomniał o nas. "Kurier Wileński" oraz inne polskie wydania, a także szkoły otrzymały już w darze 12 tomów tej encyklopedii...

Następną nader ważną pozycją tej oficyny jest "Słownik Języka Polskiego" S. B. Lindego. Po raz pierwszy ukazał się on w latach 1807-1814 i zawierał 60 tys. haseł (6 tomów). Autor za to wiekopomne dzieło uhonorowany został złotym medalem, a w 1826 r. wyniesiony do godności szlacheckiej. Przyciągały wzrok zwiedzających Targi piękne granatowe woluminy tego słownika, którego tytuły są wypisane czcionką koloru złota. Bibliofilów, w tym też wileńskich na pewno zainteresuje print "Cuda Polski". Rejestr cudów zaczyna się od... Wilna przedwojennego, a potem Lwów, Warszawa, Gdańsk oraz inne najpiękniejsze miasta i regiony dawnej i obecnej Polski. 14 bogato ilustrowanych tomów w artystycznie wykonanych oprawach, być może ktoś z wilnian będzie mógł je nabyć.

Jednym z najbardziej uczęszczanym na tegorocznych Targach było stoisko wydawnictwa "Prószyński i S-ka". Tam stale coś się działo. Dziennikarz ,Robert Makłowicz, autor książki "CK Kuchnia" rozdawał autografy, a jednocześnie częstował chętnych potrawami sporządzonymi przez kucharzy restauracji "Nowy Świat" wg przepisów z tej właśnie książki. Zresztą przez wszystkie 5 dni przy stoisku Prószyńskiego piło się gratisowo i do woli wspaniałą kawę z ekspresu, nawet ze śmietanką. U nas to wydawnictwo jest znane m. in. dzięki nie kończącej się serii romansów, zaprawionych seksem i przygodą. (Można je nabyć w księgarni Korczyńskiego przy ul. Ostrobramskiej 9). Ma jednak ta oficyna wspaniały dorobek w edytorstwie książki poznawczej, współczesnej literatury pięknej. Ale oto sąsiednie bogate

Stoisko Ars Polony

organizatora Targów, importera i eksportera książki oraz artykułów związanych z kulturą. Miałam okazję rozmawiać z p. Moniką Białecką, dyrektorem naczelnym Ars Polony. Powiedziała, że przystosowanie się do nowych warunków rynkowych i gospodarczych stanowiło dla tej centrali nie lada trudność. Obecnie przeżywa firma proces prywatyzacji (skąd my to znamy!). Teraz, gdy powstał w Polsce prężny i bogaty rynek wydawniczy, trudno jest o utrzymanie dominacji w dziedzinie sprzedaży za granicą książek i czasopism. Jednak, zdaniem pani Białeckiej, pomogą im wieloletnie kontakty handlowe z krajami Zachodu i Wschodu (że przypomnę tradycyjne Dni Książki Polskiej w Wilnie, gdy księgarnia "Przyjaźń" była oblegana przez tłumy). Pomogą tu solidna i fachowa obsługa, odpowiednia polityka cen, oparta na dobrej znajomości sytuacji w różnych krajach. — Naszą najnowszą inicjatywą — mówiła M. Białecka — jest wydawanie książek o charakterze albumowym, przewodników publikacji edukacyjnych i hobbystycznych...

Nie da się w krótkiej relacji opisać, nawet wymienić przebogatych stoisk z atrakcyjnymi ofertami polskich wydawnictw. Kto się interesuje nimi, powinien sięgnąć po "Notes Wydawniczy", miesięcznik wydawców, księgarzy, bibliotekarzy, hurtowników oraz wszystkich zainteresowanych rynkiem książki. Pismo to jest nader ciekawe, fachowo prowadzone przy finansowej pomocy Ministra Kultury i Sztuki RP. Ukazuje się w postaci wielostronicowej książki. Należy zaznaczyć, że do edytorstwa Polski, szczególnie mass mediów wkroczył kapitał zagraniczny, z nowoczesną techniką, z uniwersalnymi metodami robienia wydań rozliczonych na tzw. średniego odbiorcę.

— Konkurencja jest niesamowita, trudno się utrzymać — powiedziała p. Hanna Jaworowska-Błońska, redaktor naczelny popularnego dwutygodnika dla dziewcząt "Filipinka". — Co dwa tygodnie ukazuje się nowy tytuł: dla kobiet, panów, dziewcząt, chłopców, dla wszystkich, kto tylko czyta. A robi się te czytadła według sprawdzonej metody: dużo

kolorowych zdjęć, kilka lub kilkanaście rozebranych panienek, płotki z życia gwiazd, odpowiednia doza seksu, trochę porad i przepisów, parę kawałków kryminalnych, takich z dreszczykiem plus horoskopy, krzyżówki, zgadywanki i dużo reklamy. Wszystko jest podane nowocześnie, techniką komputerową, nie kosztuje zbyt dużo, a zyski są znaczne. W Wilnie z takich pism już możemy kupić "Brawo", "PopCorn", "Nasza miss" i in.

Jednocześnie na świecie narodziła się całkiem inna książka, o której przeciętny odbiorca u nas na Litwie, w innych krajach też, bardzo mało wie. A jest to

KSIĄŻKA MULTIMEDIALNA CZYLI ELEKTRONICZNA,

którą się tworzy z zastosowaniem nowoczesnych nośników (CD-ROM, CD-1). Nie jest to kaseta wideo, lecz dyskietka komputerowa, dzięki której można operować jednocześnie słowem, obrazem i dźwiękiem. Warszawskie Wydawnictwo Muza, mające najpiękniejsze stoisko na 40 Targach, wyróżnione przez dziennikarzy za oryginalny wystrój, zorganizowało konferencję na temat CD ROM-ów. Brytyjski wydawca Kindersley zaprezentował bogatą ich bibliotekę. Były to poradniki, słowniki, reportaże z podróży, książki dla dzieci na CD ROM-ach. Niektórzy twierdzą, że przyszłość należy do multimediów. Chyba jednak nie należy obawiać się, że książka multimedialna (multi — dużo, media — przekaz) zamieni tradycyjną, drukowaną na papierze. Każde nowe medium wywołuje spory i emocje. Na przykład, telewizja miała zniszczyć film i teatr.. Na szczęście tak się nie stało...

ZAPROSZENIE NA 41 MTK DO WARSZAWY

Stoisko litewskie, ulokowane w tym roku w prestiżowym sektorze "C", nie opodal niemieckiego, jak już odnotowywałam, cieszyło się popularnością. Wśród licznych gości odwiedził też je ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis. Szczegółowo zapoznał się z edycjami litewskimi oraz polskimi z Litwy. Cała bez wyjątku ekipa została zaproszona na sobotnie przyjęcie do Ambasady RL w Warszawie. Ogromnie cieszyło to, że przychodzili do naszego stoiska ludzie konkretnie pytający o poezje Mażula, Rybałko, Mieczkowskiego, innych wileńskich poetów. Interesowali się, co się dzieje w "Kurierze", co słychać w tygodniku "Znad Wilii" albo dlaczego nie ma kolejnego numeru "Magazynu Wileńskiego"? Obdarowywaliśmy naszych sympatyków gazetami, a byłych wilnian "Kalendarzem Rodziny Wileńskiej". Jak reklama — to reklama! Rozmowom i pytaniom nie było końca. Proponowaliśmy zaprenumerować nasz dziennik w Polsce, podawaliśmy warunki. Słowem, pobyt na Targach — to pożytek dla gazety.

Przy okazji redakcja "Kuriera Wileńskiego" składa gorące podziękowanie "Wspólnocie Polskiej" za pokrycie kosztów udziału w Targach oraz inną pomoc. Na pożegnanie zwróciłam się do Vincasa Akelisa, prezesa Stowarzyszenia Litewskich Wydawców i dyrektora Wydawnictwa Związku Pisarzy Litwy, czy na przyszły rok wybiera się do Warszawy?

— Koniecznie! Już mamy zaproszenie organizatorów, czyli Ars Polony oraz Polskiej Izby Książki — powiedział. — Stale nawołuje nas też do udziału tradycyjny już symbol Targów, plakat naszego rodaka Stasysa Eidrigevičiusa...

Jadwiga PODMOSTKO

Warszawa — Wilno

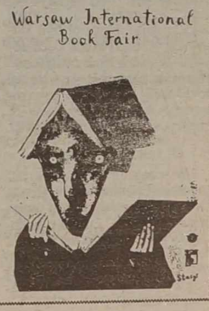

TELEWIZJA

CZWARTEK, 25 MAJA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.05 — Wiadomości w jęz. franc. 9.35 — S. "Krewni". 10.30 — Styl. 11.00 — Godzina szczerości. 17.05 — Kanadyjski program dla młodzieży. 17.35 — Zdrowie na co dzień. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Piłka nożna. 19.55 — 6 kontynentów. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — S. "Krewni". 22.25 — W [illegible] Konrada. 23.10 — Dziennik wieczorny. 23.25 — Wizytówka: A. Mamontow i grupa "Foje".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Program. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Granica nocy". [illegible] — Moje książki — Zofia Kuratowska (P). 16.30 — Jeden z dziesięciu — teleturniej (P). 17.00 — Magazyn katolicki (P). 17.30 — Muzyka (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Piłka nożna. Podczas przerwy — Bałtyckie nowiny. 20.00 — [illegible]: spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Dzika Róża". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: "Sen srebrny Salomei" (P). 0.45 — Mistrzostwa zawodowych par tanecznych — Grand Prix cz. 3 (P). 1.20 — Za metą — program sportowy (P).

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Tajemniczy świat Artura Clarka. 17.00 — Czas. 17.05 — Karaoke i inni. 17.45 — Audycja muzyczna. 18.05 — Film anim. 18.30 — S. "Beverly Hils, 90210". 19.30 — Złoty haczyk. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. prod. ang. "Dotyk Frosta". 22.25 — S. "Złoty wiek Stevena Kinga".

TELE-3

7.30 — Wiadomości (ang.). 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Sam sobie reżyserem (ros.). 9.55 — Film fab. "Wspaniałe życie" (ros.). 12.05 — Odcumować. 12.35 — Koncert. 13.30 — Tekst TV. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Podwodne przygody. 14.30 — Poszukiwacze przygód. 15.00 — Rajskie wyspy. 16.00 — Z dziejów "Formuły -1". 16.30 — S. "Eldorado" (ros.). 17.00 — Film fab. "Człowiek z bulwaru kapucynów" (ros.). 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Wyprawa wojenna w Europie. 21.40 — Film fab. "Inspektor policji kryminalnej". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Ze sportu. 23.40 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.00-12.00 — Studio 300. 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny — 1. 8.25 — S. "Kameleony". 8.55 — Ekspres poranny — 2. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.25 — Mój dom — moją twierdzą. 11.25 — Ekspres poranny — 3. 18.05 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszek". 19.30 — Fakty i nie tylko... 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 20.30 — W świecie muzyki. 21.00 — Film fab. 22.20 — Muzyka wieczorna. 23.00 — S. "Kameleony". 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w ogniu". 19.35 — Film fab. "Śledztwo prowadzą znawcy". 21.15 — Program humorystyczny. 21.45 — Film fab. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 22.45 — Wilno i wilnianie. 23.00 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — S. "Drobnostki życia". 8.50 — Klub podróżników. 9.35 — Popatrz, posłuchaj. 9.50 — Gwiazdozbiór Orfeusza. 10.00 — S. dok. "Przyroda świata". 11.00 — Wiadomości. 11.20 — S. "Białe okrycia". 12.45 — Stop show. 13.00 — Program infor.-roz. 13.35 — Gra TV. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Mir. 15.00 — Multitrolia. 15.20 — Za Feniksem. 15.40 — Klasa komputerów. 16.00 — Wiadomości w skrócie. 16.05 — S. "Helene i chłopcy". 16.30 — Do lat 16 i więcej. 17.00 — Czas. 17.20 — Loto "Milion". 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — S. "Drobnostki życia". 18.55 — Zapamiętać. O. Dal. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Moskwa, Kreml. 21.05 — Na 100-lecie kina. Film fab. "Miasto kobiet". 23.30 — Wersje. 23.50 — W świecie jazzu. 0.10 — Wiadomości.

TVP-1

11.05 — "Reporter na tropie" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Taki jest świat — magazyn reporterski. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Bezpieczna przystań" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.25 — "Szaleństwo Alvina Wiewióry" — serial anim. prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Rodzina rodzinie. 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Żar tropików" — serial prod. kanadyjskiej. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Polska Kronika Ogórkowa. 23.00 — Diariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Gliny — magazyn policyjny. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — "Mondo Manhattan — Szkoły wolności" — reportaż. 0.45 — Teatr TV: Artur Miller — "Czarownice z Salem".

PIĄTEK, 26 MAJA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.05 — Wiadomości w jęz. franc. 9.35 — S. "Krewni". 10.45 — "Dolina lalek". 11.30 — 6 kontynentów. 17.05 — Echa. 17.25 — Szwajcarski świat. 17.40 — Estrada młodych. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Międzynarodowe zawody jeździeckie. Trans. z Zakretu. 19.30 — Reportaże z regionu. 19.55 — Videomagazyn mody. Podróż do Indii. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — S. "Dolina lalek". 21.55 — Laisvės al. 22.20 — Nocny program psych.-publ. 23.25 — Dziennik wieczorny. 23.40 — Film "Sztuka kochania".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Dzika Róża". 16.10 — Powitanie, program dnia (P). 16.15 — "Maja Komorowska" cz. 2 — film dok. Krystyny Bogusławskiej (P). 17.25 — Zaproszenie (P). 17.45 — "Czas dla Ciebie" (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Film dok. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Telegra "Szczęśliwa ręka". 20.00 — "Za rogiem..." 20.30 — "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. "Spisek Bergena" (Norwegia).

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — S. "Drużyna ratownicza". 17.00 — Czas. 17.15 — Cztery koła. 17.35 — Tangomania. 18.05 — S. anim. "Rycerz mieczowy". 18.30 — S. "Drobnostki życia". 19.30 — Film dok. "Podwodne podróże". 20.00 — Czas. 20.40 — Kryminalna kronika. 21.05 — Telegra "Tak. Nie". 21.55 — Muz. program "Wszystko!". 22.15 — Film fab. "Wojeck — z ognia".

TELE-3

7.30 — Wiadomości (jęz. ang.). 8.00 — S. anim. "Mój mały kucyk". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinnessa. 10.00 — Muzyka i słowo. 10.30 — S. "Inspektor policji kryminalnej". 12.00 — "Odcumować!". 12.35 — Muzyczna grupa. Bob Dylan. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Podwodne przygody. 14.30 — Ogień ziemi. 15.30 — Wyzwanie. 16.00 — Reforma ochrony zdrowia. 16.30 — Okno na przyrodę. 17.00 — S. "Eldorado". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Mój mały kucyk". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.30 — S. "Kobra". 22.30 — Muzyka. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Nowości ze sportu. 23.30 — Film fab. "Nana".

KOWIEŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program infor.-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "W świecie zwierząt". 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Ciotka Fletcher". 9.15 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Policja Miami". 10.25 — Mój dom — moja twierdza. 11.25 — Ekspres poranny-3. 18.05 — S. "W świecie zwierząt". 18.40 — S. "Policja Miami". 19.30 — Muzyka. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Telegra "A2, B2". 21.00 — Film fab. 22.35 — Muzyka wieczorna. 23.00 — S. "Ciotka Fletcher". 23.50 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Sport tygodnia. 8.30 — Filmy anim. dla dzieci. 8.45 — "90x60x90". 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Grace w ogniu". 9.40 — Humor. program "Raz na tydzień". 10.00 — S. anim. "Przygody drużyny Reksa". 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moja gwiazda. 11.30 — Film fab. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 12.30 — "90x60x90". 12.45 — Film dok. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w ogniu". 19.35 — Film fab. "Trzej w łódce, nie licząc psa" (1-2). 21.40 — Muzyka do filmów. Andriej Mironow. 22.10 — "Historia na noc". "Niańka". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Drobnostki życia". 8.50 — Ekslibris. 9.05 — Film anim. 9.15 — Śpiewa M. Rymbajewa. 9.40 — Nasz bohater. 10.05 — S. "Przyroda świata". 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program muzyczny. 12.20 — Kompas. 13.00 — Program infor.-rozr. 13.35 — Telegra. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — S. dla dzieci "Biały kieł". 15.30 — Festiwal programów dla dzieci. 16.00 — "Ściągaczka". 16.05 — Lekcja rockowa. 17.00 — Czas. 17.20 — Człowiek i prawo. 17.55 — Beau Monde. 18.15 — Rezerwa 05. 18.20 — S. "Drobnostki życia". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Reket". 21.45 — Wersje. 22.00 — Anonse. 22.05 — Pogląd. 23.00 — Przegląd muzyczny. 23.20 — Człowiek tygodnia. 23.40 — Dziennik.

TVP-1

11.00 — "Katts i jego pies" — serial prod. kanadyjskiej. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Mały i duży człowiek. 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — U siebie — magazyn mniejszości narodowych i etnicznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Rock Raport. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci — Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział..." 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — Zulu Gula. Miedziana 13. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Nasza rodzina" — film fab. prod. USA. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — W.C. kwadrans. 23.15 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Bliskie spotkania. 0.[illegible] — "Johny" — film fab. prod. USA. 2.10 — Potop popu — program muzyczny.

Sport

Polacy zdobyli Biegun Północny

23 maja gdańszczanie M. Kamiński i W. Moskal jako pierwsi Polacy zdobyli Biegun Północny. Poinformowała o tym sponsorująca wyprawę gdańska firma "Gama-San". Firma ta otrzymuje codziennie aktualne dane o pozycji geograficznej polarników za pośrednictwem systemu satelitarnego "Agros".

Piłka pod koszem

W drugim dniu rozgrywanego w Ankarze turnieju kwalifikacyjnego do mistrzostw Europy 97 reprezentacja Polski pokonała koszykarki Szwecji — 84:71. W pozostałych meczach zanotowano takie wyniki: Łotwa-Azerbejdżan — 118:37, Holandia — Anglia — 80:63, Portugalia — Turcja — 70:57. Wczoraj drużyna Polski grała z Anglią.

* Rozgrywki zawodowej ligi NBA wkroczyły w fazę finałów konferencji. W pierwszych meczach finałowych drużyna "San Antonio Spurs" przegrała z "Houston Rockets" — 93:94 (zachód), a zespół "Rolando Magic" pokonał "Indiana Packers" — 105:101 (wschód).

* Międzynarodowa Fedaracja Koszykówki (FIBA) ogłosiła ranking europejskich krajów uwzględniając wyniki drużyn klubowych w rozgrywkach pucharowych. Wśród mężczyzn na czele Hiszpania, natomiast w rywalizacji koszykarek — Włochy. Polscy koszykarze sklasyfikowani są na 15 miejscu, a koszykarki na 11 pozycji.

D. Lukošius odpadł

W Szwajcarii odbywają się mistrzostwa świata w badmingtonie. Dobrze wystartował w nich reprezentant Litwy D. Lukošius pokonując w pierwszej rundzie S. Horacio (Mozambik) — 2:0. Na tym, niestety, poprzestał. W drugiej rundzie przegrał — 0:2 z Hiszpanem R. Garcią.

Niepomyślnie startują również Polacy: Po trzeciej rundzie odpadli P. Niedźwiedzki oraz R. Matusiak i J. Szleszyńska w mikście, a po czwartej K. Krasowska. D. Zięba po wygranej z I. Dmitrijewem (Kazachstan) awansował do czwartej rundy.

W Lidze Mistrzów bez zmian

Obradujący w Wiedniu działacze UEFA ogłosili, że są zadowoleni z formuły Ligi Mistrzów. Sukces rozgrywek potwierdza zainteresowanie, jakie towarzyszy finałowemu meczowi pomiędzy "Ajaxem" i AC Milan.

"Nie będzie zmian w systemie rozgrywek Ligi Mistrzów w przyszłym sezonie — powiedział sekretarz generalny UEFA G. Aigner. — Ale nieprawidłowości przy rozstawianiu drużyn zostaną poprawione". Aigner dodał, że pomiędzy 16 drużyn tegorocznej Champions Leaque zostanie rozdzielonych 130 mln franków szwajcarskich. Finaliści zarobią 16 mln fr plus 25 procent wpływów ze środowego meczu. 29 mln podzielą między siebie te kluby, które nie zdołały zakwalifikować się do najlepszej "16".

W Chorwacji nie będzie meczów

UEFA ogłosiła, że nie będzie uznawać żadnych ważnych meczów rozgrywanych w Chorwacji, ze względu na eskalację wojny w byłej Jugosławii. G. Aigner powiedział, że Komitet Wykonawczy UEFA był bardzo zaabsorbowany tą sprawą na swym posiedzeniu. Dodał, że w Chorwacji jest zbyt niebezpiecznie, by rozgrywać tam mecze piłkarskie. Nawet reprezentacja Chorwacji, mająca szanse na awans do przyszłorocznych mistrzostw Europy, będzie musiała rozegrać pozostałe mecze eliminacyjne, których miała być gospodarzem, na boisku neutralnego kraju.

Kasparow contra komputer

Szachowy mistrz świata wersji PCA Rosjanin G. Kasparow zwycięsko zakończył pojedynek z komputerem. Rezultat meczu rozegranego w Kolonii — składającego się z dwóch partii — 1,5:0,5. Mikroprocesor komputera był w stanie wykonać 203 miliony operacji na sekundę dających w tym czasie ponad sto tysięcy rozwiązań.

W kilku wierszach

* W towarzyskich meczach piłkarskich drużyn żeńskich Kanada dwukrotnie przegrała z mistrzyniami świata Amerykankami — 1:9 i 1:2, a Szwajcaria uległa Niemcom — 0:8.

* W drugim dniu rozgrywanego w Duesseldorfie turnieju tenisowego Chorwacja pokonała Hiszpanię — 2:1, a Szwedzi wygrali z Australią — 3:0.

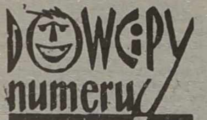

Żona czytając gazetę, zwraca się do męża:

— Ciekawostka. Jakiś bandyta napadł na mężczyznę, strzelił do niego, ale kula trafiła w guzik przy koszuli i człowiek został przy życiu.

— Powiodło mu się. Żeby jego żoną byłabyś ty, na pewno zginąłby.

* * *

Jeden z młodych kompozytorów przechwala się, że dwukrotnie wzrosła liczba jego słuchaczy.

— Gratuluję, nie wiedziałem, że się ożeniłeś...

* * *

— Zupełnie nie chcę iść w gościnę — mówi mąż.

— Szczerze mówiąc, ja też — odpowiada żona. — Ale wyobraź sobie, jak oni będą się cieszyć, jeżeli nie przyjdziemy.

Ogłoszenia

Z okazji pięknego Jubileuszu koleżance

Pelagii Jaśkiewicz

dużo zdrowia, pogody ducha i młodzieńczej werwy na długie, długie lata

życzy grono nauczycieli Szkoły Podstawowej w Magunach

(Zam. 32-D)

Firma stale i niedrogo SPRZEDAJE

cement w workach i papę.

Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 543)

SZYBKO I NIEDROGO

pomożemy sprywatyzować mieszkanie.

Tel. 26-34-95.

(Zam. 577)

POŻYCZAMY

pieniądze pod zastaw nieruchomości lub samochodu.

Tel. 66-02-87.

(Zam. 578)

SZYBKO I TANIO

załatwiamy wizy do krajów WNP.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-36-96; 63-23-71.

(Zam. 635)

METODĄ A. DOWŻENKI

leczymy od alkoholizmu, palenia, otyłości.

Tel. 22-07-41.

(Zam. 26-D)

SPRZEDAJE SIĘ

niedrogo 3-pokojowe mieszkanie na starym mieście na parterze przy ul. šv. Mikalojaus.

Vilnius, tel. 66-02-87.

(Zam. 652)

BAJECZNE DZIEWCZYNY

niedrogo, niezawodnie.

Vilnius, tel. 41-08-81.

(Zam. 666)

ODDZIAŁ KRAWIECKI

zatrudni wykwalifikowane szwaczki.

Vilnius, 76-88-25.

(Zam. 675)

INTENSYWNY KURS

języka angielskiego.

Przygotowuję do egzaminów.

Vilnius, tel. 45-19-89.

(Zam. 676)

SPRZEDAJE SIĘ

tanio 1-pokojowe mieszkanie z telefonem i częściowymi wygodami przy ul. Pylimo.

Vilnius, tel. 26-34-95.

(Zam. 651)

EKRANY

SKALVIJA — I sala — **"Znów od początku"** (Anglia) o 11.20 13.10, 15, 16.50, 20.30. **"Pożądany cel"** (Anglia) o 18.40. II sala — **"Klasa 1999-2"** (USA) o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15. 27, 28.V — **"Chytry Ventura — tropiciel zwierzątek"** (USA, dla dzieci) o 13.15, 15.00.

LIETUVA — **"Aromat namiętności"** (Włochy) o 12, 14, 16, 18.20.

VILNIUS — 25, 26.V — **"Żegnaj, Emanuelo"** (Francja) o 11.30, 15.30. 27, 28.V — o 11.30, 15.30, 19.30. 25, 26.V — **"Alpinista"** (USA) o 13.30, 17.30. 25.V — **"Beethoven: dni życia"** (Niemcy) o 19.30. 26.V — **"Koszenie trawy"** o 19.30.

HELIOS — I sala — **"Tajemnice trójkąta bermudzkiego"** (USA) o 11. 12.30, 14, 15.30, 17, 18.30, 20.00. II sala — **"Pirat"** (USA) o 10.30, 12.10, 13.50, 15.40, 17.30, 19.10.

PERGALĖ — Na 100-lecie filmu. Tydzień filmu rosyjskiego. 25-28.V — **"Prywatny detektyw, czyli Operacja — kooperacja"** o 12, 16, 20. **"Akceleratka"** o 14, 18. W holu — dyskoteka — pocz. o godz. 21.

VINGIS — 25-28.V — **"Piękność dnia"** (Francja, Włochy) o 16. 25.V — **"Uczeń doktora"** (Rosja) o 12. **"Zaczarowany chłopczyk"** (Rosja anim.) o 13.15.

AUŠRA — 25-26.V — **"Niebezpieczny dotyk"** (USA) o 10.30, 14, 15.50, 19.20, **"Miłość i magia"** (USA) o 12.20, 17.40.

Tel. (22) 45-94-25

Nocna gwiazda

Tel. 23-93-13

(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się

w Wilnie tel. 65-25-24,

w Kownie (27) 22-92-26,

w Kłajpedzie (261) 78-274.

(Zam. 87)

JUVELYRINĖ PARDUOTUVĖ-LOMBARDAS

BRILIANTAS

dirbame kasdien

VALIUTOS KEITIMAS TEL. 221522

SKUPUJEMY

złoto, platynę, srebro, brylanty.

Dokonujemy ekspertyzy brylantów.

VILNIUS, AUŠROS VARTŲ 19

TEL. 22-23-21

(Zam. 617)

WIZY

do Rosji, Białorusi, WNP, Eurowiza.

Pomagamy w załatwieniu zwyczajnych, rocznych.

Potrzebni są agenci w rejonach.

Podróże komercyjne na Ukrainę.

Vilnius, tel. (8-22) 61-31-42.

(Zam. 668)

Szanowni Państwo!

Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO"!

KALENDARIUM

• **Czwartek (25.V)** jest 145 dniem 1995 r. Do końca roku 220 dni.

• Znak Zodiaku — Bliźnięta.

• Imieniny: Grzegorza, Urbana.

• Wschód Słońca — 4.59, zachód — 21.34. Długość dnia — 16 godz. 35 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Temperatura 18-23 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 19-24 stopnie ciepła.

DYŻURNI WYDANIA:

Krystyna ADAMOWICZ

Zbigniew MARKOWICZ

Teresa ŻARK

Teresa STRUMIŁO

Bronisława MICHAJŁOWSKA

Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

Redaktor
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAMI:

VILNIUS,
Domu Prasy (Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też od godz. 9 do 19 pod niżej wskazanymi adresami Vilnius:
* Gedimino pr. 46-1;
* Pylimo 26;
* Gedimino pr. 2; Poczta Centralna.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėliai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.

KAUNAS:
Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.